



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 15 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 45 (967)

Anglosasi ukrywają w Niemczech

uzbrojone oddziały faszystowskie ZSRR domaga się likwidacji obiektów wojskowych i zniszczenia niemieckiego przemysłu wojennego

BERLIN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli omówiono sprawy związane z demilitaryzacją i demokratyzacją Niemiec. Przedmiotem dyskusji było memorandum radzieckie, zajmujące się wykonaniem decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych o demilitaryzacji Niemiec, powziętej w kwietniu 1947 roku w Moskwie.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych starali się przedstawić powody, dla których powyższa decyzja nie została wykonana w zachodnich strefach okupacyjnych. Wiadomo jednakże, że postanowienia konferencji moskiewskiej są w dalszym ciągu sabotowane przez mocarstwa zachodnie. I tak np. w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod różnymi nazwami, jak „gwardii obywatelskiej”, „policji przemysłowej” itp. istnieją i powstają nadal nowe niemieckie formacje o charakterze wojskowym, w których szeregach znajduje się już ponad 50 tysięcy ludzi.

W strefie tej są również polskie formacje wartownicze, liczące do 46 tysięcy osób. W strefie brytyjskiej nie rozwiązano szeregu formacji wojskowych b. hitlerowskich sił zbrojnych oraz faszystowskich oddziałów spadku Andersa, „królewskiej armii jugosłowiańskiej” itp.

Zgodnie z oświadczeniami anglosaskich ministrów spraw zagranicznych, niemieckie związki wojskowe miały być rozwiązane definitywnie jeszcze w ub. roku, co jednakże nie nastąpiło. Podobnie przedstawia się sprawa z likwidacją fabryk i zakładów wojskowych oraz ze zniszczeniem obiektów militarnych w strefach zachodnich. Na demontaż przeznaczono jedynie niewielki procent tych fabryk, przyczym wyposażeniu wielu zakładów w Bizoni jest ukrywana. W sprzeczności z dyrektywami Rady Kontroli: zachowano obiekty, mające znaczenie strategiczne, jak również zakłady wojskowe w Bizoni, nie zdemilitaryzowano dotychczas potężnych morskich baz wojennych w Wilhelmshaven, Kilonii, Kuxhaven i gdzieindziej.

Nie będąc w stanie zaprzeczyć podanym przez radziecką delegację faktom, generałowie Clay, Robertson i Koenig uchylił się od rozpatrzenia konkretnych wniosków radzieckich w sprawie demilitaryzacji oraz nalegali na przerwanie dyskusji na ten temat. Marszałek Sokolowski stwierdził w takim stanie rze-

czy, że stanowisko przedstawicieli mocarstw zachodnich dowodzi wyraźnie negatywnego stosunku do realizowania decyzji moskiewskiej o demilitaryzacji Niemiec.

Następnie Rada Kontroli omówiła zagadnienie przeprowadzenia spisu fabryk II kategorii, podlegających również demontażowi, oraz wykonania ustawy o zakazie produkcji niektó-

rych gałęzi przemysłu, mających bezpośrednie znaczenie dla wytwórczości wojskowej. Gen. Clay wysunął dziwną propozycję uzależnienia wspomnianych spisów fabryk od gospodarczych potrzeb nie tylko Niemiec, lecz całej Europy, wiążąc w ten sposób owe zagadnienie z planem Marshalla.

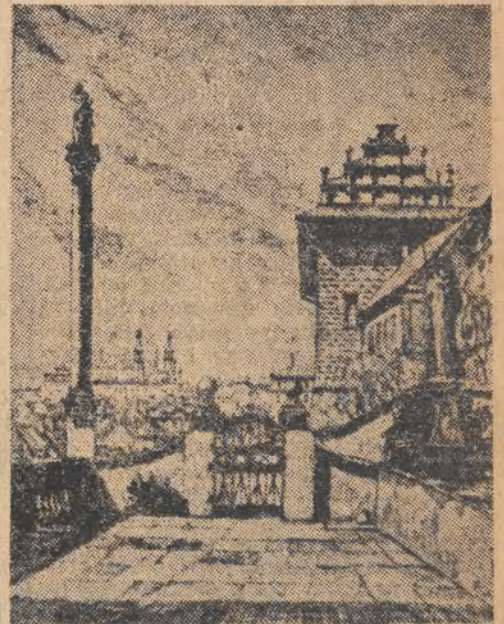
(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii

Przedmiotem obrad będą sprawy niemieckie

WARSZAWA. PAP. — Dnia 17 lutego odbędzie się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Przedmiotem obrad będą sprawy niemieckie.

Złota Praga



Ozdoba Pragi czeskiej zamek na Hradczynie — gdzie odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Pomyślny przebieg ofensywy Markosa

Cały szereg miejscowości wyzwolono spod okupacji faszystów

RZYM. PAP. — Komunikat agencji „E-letterii Ellada” donosi o pomyślnym przebiegu operacji ofensywnych greckiej armii demokratycznej.

Oddziały generała Markosa szczególną aktywność wykazują w Rumelii i Macedonii środkowej, gdzie ostatnio zaatakowały szereg ważnych węzłów komunikacyjnych i punk-

tów oporu wojsk ateńskich.

W Rumelii jednostki armii demokratycznej wyzwoliły miejscowości: Katovotre, Sidera i inne. W walkach o miejscowość Ai Vlasi, odebranej z rąk przeciwnika, zmuszono do ucieczki 4 kompanie wojsk nieprzyjacielskich.

Na odcinku Trigonii wojska rządowe zo-

stały zaatakowane we wioskach Agia, Devtera i Pednakorfo. Powstańcy greccy wzięli znaczną zdobycz wojenną, m. in. 3 ciężkie miotacze min i 2 radiostacje.

Na odcinku Parnasida oddział armii demokratycznej zdemontował 70 km. kabla telegraficznego i zaatakował pozycje wojsk monarcho-faszystowskich w okolicy Mikrovkisi.

W Tesalii na równinie Armiros oddziały gen Markosa zaatakowały pozycje przeciwnika, zadając mu poważne straty.

Delegacja rządowa Węgier wyjechała do Moskwy

BUDAPESZT. PAP. Ubiegłej nocy opuściła Budapeszt udając się do Moskwy delegacja rządu węgierskiego z premierem Lajos Dinnysem na czele.

Wraz z delegacją rządową udał się do Moskwy prezydent Węgier Zoltan Tildy. Prezydent Tildy udając się do Moskwy na

zaproszenie rządu radzieckiego oświadczył, że celem przybycia węgierskiej delegacji rządowej jest zawarcie paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W skład delegacji rządowej wchodzi dwaj wicepremierzy Matias Rakosi i Arpad Szakasit. Minister spraw zagranicznych Erik Molnar oraz grupa ekspertów.

Proces przemysłowców niemieckich z Pabianic

Dziewięć u asów hitlerowskich odpowiada za zbrodnie wobec Polski i Polaków

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczął się proces przemysłowców niemieckich z Lohman-Werke w Pabianicach — pierwszy proces w Polsce, który ujawnia szczegóły eksterminacji robotników polskich i zbrodnie gospodarcze okupanta.

Na sali sądowej zainstalowana została aparatura Polskiej Kroniki Filmowej, która filmowała przebieg procesu.

Zarówno sala sądowa jak i galeria pełne były publiczności, rekrutującej się przeważnie ze sfer robotniczych.

Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Apelacyjnego — Garus, ławnikami są tow. tow. Widawski z ramienia OKZZ i Jaszczak, oskarżają prokuratorzy Lewiński i Bronowski, który prowadził dochodzenie w tej sprawie.

GALERIA ZBRODNIARZY

Oskarżony Harold Sudeck, dyrektor Lohman-Werke w Pabianicach, członek NSDAP — to typowy Niemiec, pewny siebie, stara się tą pewnością siebie zamaskować strach przed karą za popełnione zbrodnie.

Następni oskarżeni: Wolfgang Sternberg, Erich Schreiber, Walter Thalenhorst, Kurt Kor-

nik i Rudolf Rosenberg — patrzą tępym wzrokiem na salę sądową. Edmund Mundt — volksdeutsch — ma zacięte, wąskie wargi, Paul Boecken nosi wąski a la Hitler, a Fritz Reuter kuli się na ostatnim miejscu na ławie oskarżonych, nie chcąc widocznie zwracać na siebie szczególnej uwagi.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: Korkuć, Wołowski, Wróblewski, Steckiewicz, Roszkowski, Dith, Załęski i Brzostkowski. Tłumaczy adw. Feinberg.

OBRONA GRA NA ZWŁOKĘ

Obrońcy oskarżonych wnoszą zgodnie o odroczenie rozprawy ze względu na konieczność sprowadzenia szeregu świadków oraz dokumentów z Niemiec, stwierdzających mniejszą winę oskarżonych.

Prokurator Bronowski oponuje przeciw sprowadzeniu dokumentów z Niemiec z centrali firmy Lohman-Werke, podkreślając, że nie jest oskarżoną firmą, ale indywidualnie jej funkcjonariuszami. Co do świadków — to prokurator jest zdania, że świadków znajdujących się w Polsce można sprowadzić w czasie trwania rozprawy.

Prokurator Lewiński stawia jeszcze jeden

wniosek. Uważa, że na procesie tym wykazać należy nie tylko zbrodnie przeciw człowiekowi, ale również zbrodnie gospodarcze okupanta i w związku z tym prosi o powołanie biegłego prof. Wacława Jastrzębskiego, dyrektora Departamentu w Ministerstwie Zeglugi i Handlu Zagranicznego.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosków prokuratorów.

Po przerwie Sąd sprawdza personalia oskarżonych i przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia, zawierający 12 stron maszynopisu, obejmuje szczegółowe uzasadnienie przestępstw oskarżonych.

W czerwcu 1940 roku zakłady ciężkiego przemysłu Lohman-Werke wydzierżawiły od Landrata powiatu łaskiego Szkołę Przemysłowo - Rzemieślniczą w Pabianicach. Była to własność Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Technicznej i kształciła około 2000 uczniów rocznie. Poza tym w warsztatach szkoły produkowano części zamienne dla samochodów i obrabiarki.

(Dokończenie na str. 8-ej)

Nota Rządu R.P. do Rządu Francji

PARYŻ. PAP. — Ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament złożył we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestacyjną, spowodowaną postępowaniem dyskryminacyjnym władz francuskich w stosunku do organizacji obywateli polskich we Francji.

Nota cytuje następujące fakty: „Organizacje polskie we Francji są od pewnego czasu przedmiotem ciągłych szykan administracyjnych. Niektóre organizacje oczekują na próżno zatwierdzenia swojego statutu i zezwolenia na wydawanie pism. Organizacjom podlegającym Radzie Narodowej Polaków we Francji, a znajdującym się w departamencie Eure zakazano ostatnio wszelkiej działalności. Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości Calonne - Ricourt. Większość organizacji polskich, rozwijających działalność na podstawie zezwolenia władz francuskich, jest niepokojona rewizyjami policji, która zabiera episy członków i ich legitymacje”.

Nota wspomina następnie o znanych wypadkach aresztowań obywateli polskich, podkreślając, że polskie władze konsularne nie zostały uprzedzone o faktach aresztowań.

Nota protestuje również przeciwko istnieniu we Francji „żandarmerii polskiej”, o czym zawiadomiony został w drodze półoficjalnej zastępca polskiego attache wojskowego w Paryżu. W końcu nota przypomina zasługi Polaków, zamieszkałych we Francji, oraz organizacji polskich w walce o wyzwolenie Francji i o udziale Polaków w odbudowie gospodarczej Francji.

Historia z 1002 nocy

Czyli o traktacie, którego nie było

Żaloszne plony imperialistycznej polityki

Stary Bagdad — stolica dzisiejszego Iraku, jest miastem o charakterze bajkowym. Tu właśnie rozgrywały się cudowne historie „z 1001 nocy”, tu rządził mądry i sprawiedliwy kalif Harun al-Raszyd, tu grasował Ali-Baba, tu wschodnia egzotyka i wschodnia fantazja splotyły się od dawna w bańki czarodziejską, fascynującą umysły Europejczyków.

W tym to starożytnym Bagdadzie zdarzyła się ostatnio historia, którą by można nazwać bajką „z 1002 nocy”, z tym jednak zastrzeżeniem, że ta bajka jest całkiem prawdziwa.

Premier Iraku — Dżaher, znany ze swych anglofilskich sympatii, wpadł na pomysł zawarcia traktatu z W. Brytanią, któryby zagwarantował Irakowi „ochronę”, „opiekę” i „przyjaźń” ze strony tego mocarstwa. Policja wtedy Dżaher do Londynu i w parę dni podpisał traktat z p. Bevinem, oparty — oczywiście — na zasadach „równości” kontrahentów. W danych warunkach — uwzględniając polityczne i gospodarcze proporcje Anglii i Iraku — traktat ten po prostu oznaczał zaprzęgnięcie irackiego konia do rydwanu brytyjskiego imperializmu. P. Bevin z triumfem obwieszczył o tym fakcie w Izbie Gmin, podkreślając, że traktat z Irakiem oznacza nową erę w stosunkach W. Brytanii z państwami arabskimi i stanowi zapoczątkowanie szeregu innych umów tego rodzaju.

Odmiennego zdania byli jednak mieszkańcy Iraku, a zwłaszcza ludność Bagdadu. Na wieść o zawarciu przez Dżahera traktacie, w mieście tym wybuchły krwawe zamieszki, których ofiarą padły setki zabitych i rannych. Przeciw oddającemu Irak w niewolę brytyjską traktatowi zaprotestowały partie polityczne, parlament, wszystkie warstwy i sfery ludności. Pod naciskiem zgodnej opinii publicznej, regent Iraku widział się zmuszonym oświadczyć, że traktat z Anglią nie będzie ratyfikowany.

Premier Dżaher przeczekał burzę w gościnnym domu Londynie i — robiąc dobrą minę do złej gry — oznajmił dziennikarzom angielskim, że awantury bagdadzkie polegają na „nieporozumieniu”, inspirowanym przez „obce czynniki”, i że wszystko ułoży się wkrótce jak najlepiej. Koniec końców — trzeba było jednak wracać do kraju, nieobecność premiera nie mogła trwać zbyt długo. I rzeczywiście, Dżaher wrócił do Bagdadu, ale tylko po to, by

się dowiedzieć, że został — zdymisjonowany. Nie czekając na dalsze konsekwencje tej dymisji, wziął Dżaher nogi za pas i na angielskim samolocie wyjechał „w nieznanym kierunku”, najpewniej — na łono swych brytyjskich przyjaciół.

Historia niedoszłego traktatu jest osobliwa, bardzo osobliwa, zdarza się bowiem niezmiernie rzadko, by podpisany traktat dwustronny, nie został przez jedną ze stron ratyfikowany. A najbardziej godne uwagi jest to, że ratyfikacji odmówił właśnie Irak — państwo słabsze i dotychczas w dużej mierze uzależnione od Anglii. Ta niezwykła sprawa, świadcząca o uszytwieniu oporu arabskiego w stosunku do imperialistycznych planów angielskich, presji W. Brytanii na Środkowym Wschodzie z pewnością nie podniesie. Z tego powodu nie będzie z pewnością tonił też inny imperializm — jeszcze bardziej zachłanny i drapieżny, bo zbrojny w potęgę dolara.

Z tego wszystkiego zdaje sobie dobrze sprawę opinia angielska, czego dowodem np.

głos dziennika „Manchester Guardian”, poniżej streszczony. „Nieratyfikowanie traktatu anglo-irackiego — pisze „Manchester Guardian” — dowodzi, na jak kruchych podstawach opiera się dyplomacja brytyjska na Środkowym Wschodzie.

Przywódcy arabscy widzą — kontynuuje „Manchester Guardian”, — że siły brytyjskie są w odwrocie, nie tylko w Indiach i w Burmie, lecz także w Palestynie. Przywódcy ci pytają: „coż pozostało z brytyjskiej siły ochronnej?” Jeśli zaś tej siły nie ma, dlaczego mieliby obciążać się jednostronnym i niepopularnym sojuszem? Musimy zdać sobie sprawę, że W. Brytanii nie jest nadal w stanie służyć ochroną państwom Środkowego Wschodu.”

Gorzkim uwagom „Manchester Guardian” nie podobna odmówić słuszności. W Brytanii zbiera dziś żaloszne plony swej polityki imperialistycznej, polityki, której cechami naczelnymi były — bezwzględność, brak skrupułów i zimny egoizm.

Bolesław Dudziński.

Rezolucje Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. — Odbyło się tu posiedzenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, na którym powzięto szereg rezolucji o sytuacji we Francji. W rezolucjach tych podkreślono, że rząd francuski ponosi wyłączną odpowiedzialność za obecny katastroficzny wzrost cen, spowodowany zburzeniem zarządzeniami finansowymi. Biuro Polityczne uważa, że robotnicy chłopcy i drobni mieszcz-

nie, przeciwko którym wymierzona jest polityka Schumana, Meyera i Mocha, mają prawo domagać się zmiany rządu i całej jego polityki.

Rezolucje wyrażają stanowczy protest przeciwko otwarciu granicy francusko hiszpańskiej oraz przeciwko pojawieniu się na arenie politycznej takich osławionych kolaborantów, jak Flandin i Jaccobi.

Zbrodnie i szpiegostwo za dolary

Czwarty dzień procesu przywódców OP i NSZ

WARSZAWA (PAP) — W czwartym dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ, główny oskarżony Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania prokuratorów. Odnosnie swej działalności szpiegowskiej wyjaśnił, że Kamiński z ramienia sztabu głównego w Londynie zobowiązał go do wysyłania

raportów miesięcznych, które miały dotyczyć stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim, władz bezpieczeństwa, administracji, wojska, życia politycznego w Polsce, życia podziemnego i stosunków gospodarczych. Kasznica oświadczył, że Kamiński „mało precyzował” przy tym, komu i w jakich celach potrzebny był tak szczegółowy wywiad.

Zdaniem oskarżonego, nawiązywał on do założeń organizacji „NIE”.

Prokurator: — Czy oskarżony wiedział, że nasze tajemnice państwowe będą służyły obcym mocarstwom?

Oskarżony: — Tak jest.

Prokurator: — Czy oskarżony wiedział, że materiał ten będzie wykorzystany na korzyść Polski?

Oskarżony: — Wiedziałem.

Prokurator: — Czy była to działalność szpiegowska?

Oskarżony: — Tak.

Prokurator: — A więc tego rodzaju działalność oskarżonego miała charakter zdrady narodowej?

Oskarżony: — Formalnie biorąc — tak.

Raporty wywiadowcze wysyłane były przez specjalnych kurierów, którzy wracając przywozili dalsze instrukcje i pieniądze. Jednym z takich kurierów był Siemiakowski, pseudonim „Mazur” oraz łącznik — Piotr Czartoryski. Łącznik Wojciech przywoził wiadomości i dolary od Wawrzakowicza, ale zarazem tak-

Anglosasi ukrywają uzbrojone oddziały faszystowskie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Marszałek Sokółowski podkreślił, że propozycja Clay'a jest sprzeczna z istotnymi potrzebami Europy, ustalonymi w Poczdamie, a delegacja radziecka nie widzi powodów, dla których miano by przerwać sporządzenie spisów zakazanych fabryk II kategorii. Delegaci angielski i francuski podtrzymywali gen. Clay'a próbując poddać rewizji poprzednie decyzje Rady Kontroli.

Na wniosek delegacji radzieckiej rozpatrywano również sprawę zabronienia działalności demokratycznej organizacji niemieckiej inteligencji „Kulturbundu” w anglosaskich sektorach Berlina. Generałowie Clay i Robertson nie przyjęli jednak propozycji radzieckiej, w wyniku czego w dalszym ciągu w sektorach radzieckim i francuskim Berlina ta organizacja kulturalno-demokratyczna jest legalna, podczas gdy w anglosaskich jest zakazana i podlega prześladowaniu.

Marszałek Sokółowski poruszył następnie sprawę prześladowania demokratycznego ruchu kongresu narodu niemieckiego, w zachodnich strefach okupacyjnych. Delegacja radziecka złożyła wniosek o udzielenie zezwolenia komitetom tego kongresu na rozszerzenie ich działalności na całym terytorium Niemiec. Przyjęcie tej propozycji przez Radę Kontroli byłoby zgodne z ideą demokracji Niemiec. Jednakże — jak wynikało z dalszych dyskusji — delegaci anglosascy postanowili pozostać przy dotychczasowej polityce stosowanej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Polityka ta opiera się na zakazach i prześladowaniu niemieckich organizacji demokratycznych i kulturalnych, co uniemożliwia akcję odbudowy życia politycznego w Niemczech na zasadach demokratycznych.

Stulecie „Wiosny Ludów”

Staraniem Komisji Miedzypartyjnej odbyło się w dniu wczorajszym inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Stuletniej Rocznicy „Wiosny Ludów”.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, partii politycznych, Zw. Zaw. Zw. Naucz. Polskiego, organizacji młodzieżowych, Wojska Polskiego (mjr. Makowski), Uniwersytetu Łódzkiego (Zw. Literatów, Dziennikarzy, ZASP, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, TUR, Sądownictwo Polskie reprezentował sędzia prof., sędzia Sądu Najwyższego prof. Emil Rapaport.

Zagali posiedzenie przewodniczący Komisji Miedzypartyjnej poseł Loga-Sowiński, przewodniczył przewodniczący MRN tow. Andrzejczak. Referat organizacyjny wygłosił tow. Wacław Hyra. Referent zapoznał zebra-

nych z projektem regulaminu Woj. Kom. Obchodu „Wiosny Ludów”.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru Prezydium Komitetu, w skład którego weszli:

Zofia Nalkowska, wicewojewoda Wincenty Stawiński, Prezydent Eug. Stawiński, wojewoda Szymanek, prof. Szymanowski, prof. Jakubowski, prof. Chalasiński, dr. Kula, Seweryn Pollak, Miecz. Jasstrun, dr. Łukasiewicz i Irena Duniakowa.

Przewodniczącym Sekcji Organizacyjnej został tow. Wacław Hyra, Sekcji Popularyzacyjnej red. Karaczewski, Sekcji Obchodu tow. Przybył-Stalski.

Kandydatury członków Komisji zostaną zgłoszone do Prezydium. Siedzibą Komitetu będzie pokój Nr 6 w gmachu Województwa.



Straszny domysł zaświtał w głowie Chodży Nasredina.

— Kowalu! — powiedział, a głos jego drgnął, gdyż bał się uwierzyć swemu do myślowi. — Powiedz mi imię człowieka, którego uratowałem.

— Uratowałeś lichwiarza Dżafara. — niech będzie przeklęty w tym i przyszłym życiu i niechaj wrzody gnoiste porażą cały ród jego do czternastego pokolenia! — odpowiedział kowal.

— Jako? — krzyknął Chodża Nasredin. — Co mówisz, kowalu? O, biada mi, niechaj hańba spadnie na moją głowę! Czy możliwym jest, że ja własnymi rękoma wyciągnęłam tę żmiję?! Zaiste, niema wybaczenia dla takiego grzechu! O biada, o hańbo, o nieszczęście!

Rozpacz jego wzruszyła kowala, który zmieknął nieco.

— Uspokój się, wedrowcze, teraz już nic poradzić nie można! I, trzeba było, a byś właśnie w tym momencie zbliżył się

do sadzawki. I dlaczego twój osioł nie uparł się i nie stanął gdzieś po drodze? Przez ten czas lichwiarz akurat zdążyłby utonąć.

— Ten osioł — powiedział Chodża Nasredin. — jeśli się zatrzymuje w drodze, to tylko po to, aby wypróżnić z pieniędzy moją torbę podróżną, jest mu za ciężko, gdy pełna jest pieniędzy. A jeśli już sądzonem mi jest szlabić się uratowaniem życia lichwiarza — to możesz być pewien, że ten osioł przywiezie mnie w to miejsce na czas.

— Tak — powiedział kowal. — Ale to co się stało, już się nie odstanie. Wszak nie można wepchnąć lichwiarza z powrotem do sadzawki.

Chodża Nasredin ożywił się.

— Spełniłem coś złego i muszę uczynić ten naprawić. Posłuchaj kowalu, — przysięgam, że lichwiarz Dżafar będzie przeze mnie utopiony. Przysięgam na brodę mego ojca, że będzie przeze mnie u-

topiony w tym stawie! — Zapamiętał moją przysięgę, kowalu. Nigdy jeszcze nie mówiłem na wiatr. Lichwiarz będzie utopiony! I kiedy usłyszysz o tym na rynku, wiedz, że zrehabilitowałem się przed mieszkańcami szlachetnej Buchary!

ROZDZIAŁ VIII.

Na miasto opuszczał się lekki zmrok, podobny do rzeźwiącego i wonnego dymu, kiedy Chodża Nasredin przybył na plac rynkowy.

Zapalały się wesole ogniska w herbaciarniach i wkrótce cały rynek stał opasany ogniami. Następnego dnia miał się odbyć wielki jarmark i jedna za drugą szły miękkie i miarowo karawany wielbłądnie aż znikły w mroku, a powietrze drgało jeszcze i pełne było miarowego mosiężnego i smutnego dzwonięcia ich dzwoneczków; a kiedy cichy w oddali dzwonek jednej karawany, na zmianę im już zaczynały cicho jęczeć dzwoneczki innej karawany wstępującej na rynek i to trwało tak bez końca, jak gdyby sama ciemność nad rynkiem cicho dzwoniła, drżała, jęczała przepelniona dźwiękami przyniesionymi ze wszystkich stron świata. Tutaj niewidocznie jęczały indyjskie dzwoneczki oraz perskie i arabskie, afganistańskie i egipskie...

Chodża Nasredin wciąż słuchał i sta-

chał i gotów był słuchać bez końca. Obojętne w herbaciarni uderzył i zabrzął bęben — odpowiedziały mu struny dutary.

Niewidoczny śpiewak wysoko aż do samych gwiazd wznosił dźwięczny, napięty głos: śpiewał o swojej ukochanej i żalił się na nią...

Przy dźwiękach tej pieśni poszedł Chodża Nasredin szukać noclegu.

— Razem z osłem posiadamy pół tanga — powiedział do właściciela herbaciarni.

— Możesz nocować za pół tanga — odpowiedział właściciel herbaciarni. — Koł dry nie otrzymasz!

— A gdzie mam przywiązać osła?

— Jeszcze co! Będę się troszczył o twego osła!

Chcąc przywiązać osła, Chodża Nasredin spostrzegł sterczący spod pomostu jakiś kawał żelaza. Do tego skobła przywiązał osła, nie sprawdzwszy nawet, do czego skobel ten jest przymocowany, gdyż był bardzo zmęczony, wszedł do herbaciarni i położył się.

Poprzez sen usłyszał nagle swoje imię. Otworzył oczy.

Obok siedziało kilku ludzi przybyłych na rynek i piły herbate — poganiacz bytka, pastuch i dwaj rzemieślnicy. Jeden z nich mówił przyciszonym głosem,

(D. S. N.)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

„ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ”



Sprawa wolności Grecji jest sprawą wszystkich narodów miłujących pokój, toteż nie zaniebujemy żadnej okazji, aby zaakcentować naszą solidarność z walczącym ludem greckim. Na zgromadzeniu społeczeństwa warszawskiego, zorganizowanym 5 bm. przez Tow. Przyjaciół Wolnej Grecji, powzięto rezolucję pomocy moralnej i materialnej dla narodu greckiego. (Na zdjęciu prezydium zgromadzenia: piąty z lewej Georgiu Vassos, przedstawiciel Wolnej Grecji).

NOWY SUKCES POLSKIEGO ŚWIATA PRACY



Droga dla pociągów do Szczecina i ze Szczecina wiedzie już teraz nie przez „niepewne drewniaki”, ale przez nowe, ze stali skonstruowane mosty na Odrze. Mosty te, będące świeżym sukcesem polskiego świata pracy, łączą trwale Ziemię Zachodnią z całym krajem i umożliwią intensywniejsze wykorzystanie Szczecina jako wielkiego portu na Bałtyku. (Na zdjęciu — pierwszy pociąg przed wjazdem na odbudowany most).

ZBYTECZNA „LITOŚĆ”



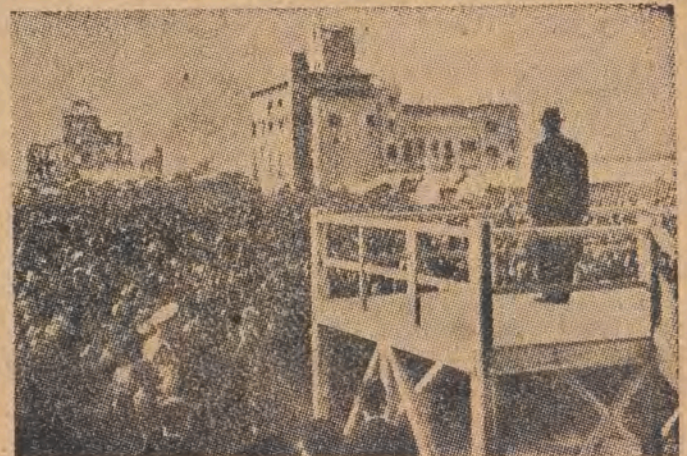
Na wieść o abdykacji Michala rumuńskiego, „litośćwy” sędzia z USA, Mangan, zaofiarował b. królowi „pomoc finansową”. B. król odrzucił te „usługi”, gdyż wziął z sobą z Republiki Rumuńskiej wystarczające zupełnie zapleczenie. (Na zdjęciu — pociąg specjalny z rzeczami królewskimi. Nie brak w nim nawet... opon samochodowych).

ZA KRÓLA I... NIEMIECKĄ KRÓLOWE!



Gdy grecką armię ludową zagrzewa do walki przeświadczenie słusznej sprawy, poczucie wolności i sprawiedliwości społecznej, pacholkom Sophulisa trzeba na gwałt „dodać ducha”. Robi to właśnie na zdjęciu Niemka, skoligacona z hitlerowcami, onaż „królowa grecka” — Fryderyka.

„SYN NIEBA” W HIROSHIMIE



Z okazji 7-ej rocznicy Pearl-Harbour cesarz japoński Hiro-Hito (czytaj Hiro-Hit-ler) wystąpił na wielkim zgromadzeniu w Hiroshimie, ogłaszając Japonii konstytucję „pokoju”. Dla pokoju świata korzyść z tej „konstytucji” podyktowanej przez imperialistów amerykańskich, akurat taka... jak z bomby atomowej.

MODA A LA U. S. A.



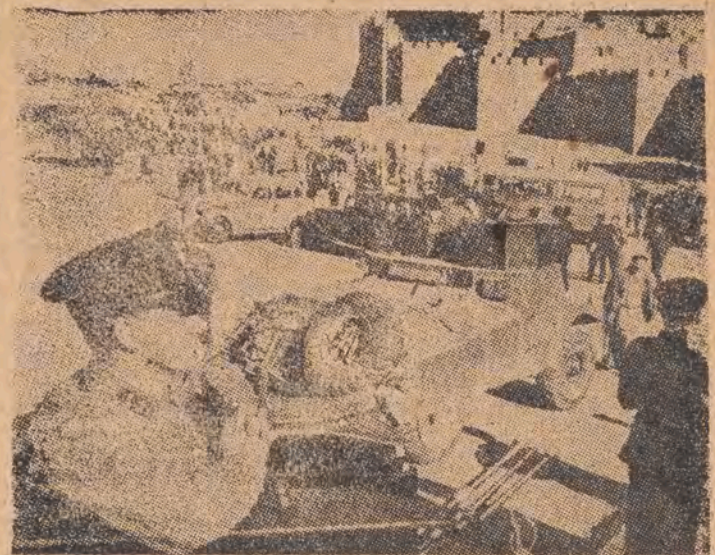
Rząd de Gasperi'ego rozwiązał organizację partyzantów włoskich, gdyż mogłaby mu w wyborach „przeszkodzić”, zwiększył natomiast kadry policji, która w wyborach będzie „pomagać” (vide — zdjęcie).

DOBRAŃE TOWARZYSTWO



Oto zdjęcie premierów „bizońskich”, współpracowników gen. Clay'a i gen. Robertsona. Pierwszy z lewej (ten podobny do Brianda czy Lloyd George'a to słynny zbrodniarz hitlerowski, W. H. Kopf, premier Dolnej Saksonii. Nie chcą go wydać polskim sądom władze anglosaskie...)

GRUNT TO ZIMNA KREW!



Płonę auto żydowskie ostrzelwane przez arabsów, a policja brytyjska siedzi sobie w „jeepach” z założonymi rączkami. Bodaj to „angielska flegma”!

LITERATURA *i życie*

Ilia Erenburg

WRÓCIŁEM Z USA

Podczas konferencji prasowej jeden z wydawców zapytał mnie: „Dlaczego wciąż jeszcze mówicie o faszyzmie? Przecież faszyzm istniał tylko we Włoszech i skończył się wraz z Mussolinim”. Ten spec od spraw europejskich wydaje pisemko, które można nazwać tylko faszystowskim. Faszyści amerykańscy podnoszą głowę, złorzeczą cieniem Roosevelta, zwalczają postęp, ruch robotniczy, postępowych intelektualistów.

Wiosną roku 1946 odbyła się w Stanie Georgia procesja Ku-Klux-Klanu, (oddawna istniejącej) organizacji faszystowskiej, której działalność — to pogromy i lynch. Formalnie jest to stowarzyszenie tajne, faktycznie działa ono jawnie. We wszystkich tygodnikach ilustrowanych zamieszcza się fotografie fuhre ra, ochrzczonego przez członków Ku-Klux-Klanu mianem „Wielkiego Smoka”.

W maskach na twarzy, przy świetle pochodni, członkowie Ku-Klux-Klanu przysięgają na wierność „Wielkiemu Smokowi” i ślubują zniszczyć Murzynów, zniszczyć wolnościeli, zaprowadzić „prawdziwy ład”. Inni faszyści stawiają na swych niemieckich współników — zwyciężonych, ale nie pobitych, „Republikańska-Liga Amerykańsko-Niemiecka” której prezesem jest niejaki Kurt Mertig, zażądała od prezydenta Trumana aby „zapobiegł wymordowaniu 6 milj. narodowych socjalistów Rzeszy”. Dziennik „Broov” (San-Diego), agencja „Pioneer News Service” (Chicago) postawiły sobie za jedyny cel rehabilitację hitlerizmu. Przy czytaniu niektórych pism amerykańskich, nasuwa się pytanie: „Kto w Norymburze był sędzią, a kto oskarżonym?” Reakcjonści amerykańscy dużo mówią o „odrodzeniu” Niemiec; nie obchodzą ich jednak losy narodu niemieckiego, ale wyłącznie odbudowa militarryzmu pruskiego i „stalowych hełmów”.

Mentalność przeciętnego Amerykanina, którego uświadomienie polityczne graniczy z niewolnością, stanowi podatny grunt dla faszyzmu i reakcji. Amerykanie są doskonale poinformowani o szczegółach prywatnego życia tego czy innego senatora, natomiast zagadnienia ekonomiczne i międzynarodowe całkowicie wymykają się z ich pola widzenia. W gazetach amerykańskich często mówi się, że fakt istnienia dwóch partii jest relikcją prawdziwej demokracji. Nikt jednak nie potrafi wytłumaczyć, jakie są różnice ideologiczne między tymi dwiema partiami i czym republikański Północ różni się od demokracji Południa.

Przeciętnego Amerykanina wcale nie zdziwi to, że wczorajsi izolacjonista domaga się prawa wglądu w wewnętrzne sprawy państw europejskich. Uważa się za rzeczywistego przedstawiciela demokracji, i nie wie, że ci, którzy rządzą Ameryką, wspomagają swoimi karabinami maszynowymi faszystów Triestu w ich walce z demokratami. Jest przeświadczony o swej niezależności i panicznie boi się „propagandy”. A w gruncie rzeczy powtarza tylko to, co czyta w gazecie, słyszy przez radio, widzi w kinie.

XVII

Delta rzeki Missisipi, plantacje. Ziemia na leży do białych, którzy oddają ją czarnym w dzierżawę. „Dzierżawca” musi dostarczyć właścicielowi ziemi połowę zbioru darmo, połowę zaś — sprzedać mu. Ceny ustala właściciel, a Murzyn wydaje nędzne grosze, które

zrobił, w sklepiku tego właściciela. Być może, że prawnicy amerykańscy uważają tego rodzaju stan rzeczy za dzierżawę, ale właściwie to niewolnictwo. Spotkałem kilku właścicieli ziemskich, trudniących się skupem bawełny sprzedając obuwia, nafty i soli. Przypomniały mi się obrazy, nalepione na pudełkach od cygar: — pan z biczem w ręku dozoruje Murzynki w polu... Stała mi przed oczyma ta scena, gdy usłyszałem, jak plantator pokrzykuje: „Ej, John, ruszaj się tam przód”. Byłem w baraku: 23 osoby spały tam — jedna nad drugą. O! jakże daleko jesteśmy od słynnej techniki amerykańskiej, regulująca jego powietrza, super-komfortu. Powietrze, którym niesposób odetchnąć, łachmany, smród. W tej ultra-higienicznej Ameryce ludzie żyją jak zwierzęta.

Pewna Murzynka opowiadała mi, że jej siostra zmarła w połogu, bo nie stać ją było na lekarza. Jej mąż zarabiał zaledwie 180 dolarów rocznie, a wizyta doktora kosztuje 50 dolarów. Jedna z rodzin, złożona z 7-miu osób zarabia 300 dolarów rocznie, inna — złożona z 4-ech osób — 200 dolarów. Właściciel uprawianej przez tych ludzi ziemi, należał do kategorii drobnych plantatorów. Narzekał na zły rok. „Hej Pan zarobił?” „O, bardzo mało — odpowiedział — całego kramu 25 tysięcy dolarów”.

Pewien plantator w stanie Luizjana tłumaczył mi: „Pan nie zna Murzynów, oni nie mają żadnych potrzeb, żyją jak w raju”.

Na terenie plantacji nie ma szkoły, ale zbudowano tam kościół; pastor jest Murzynem. Gdy śmierć nadchodzi, po życiu pełnym wyczerpującej pracy, starzy Murzyni śpiewają pieśń pobożną. Jeden z nich wyznał mi: „Wiem, że istnieją dwa raje, jeden dla białych, drugi — dla czarnych i że ten drugi nie jest gorszy”. Nawet raju nie umiał sobie wyobrazić bez różniczkowania ras. Moi towarzysze podróży: Bill Nelson, Daniel Gilmore i Sam Grafton milczeli — brakło im słów; zapanowała przygnębiająca cisza. Zażenowany plantator powiedział: „Panowie, jedzcie orzechy, pijcie whisky. Dobrze się stało, że przybył do nas w odwiedziny gość z Rosji. Rosja również posiada plantacje bawełny, nieprawdaż?” Patrzyłem na jasno żółte wody Missisipi. Znam dobrze nędzę ludzką, ale tu nad brzegiem tej rzeki nie mogłem milczeć. Wstyd mi było patrzeć ludziom prosto w oczy.

Iłum. I. Tarłowska, Z. Lubińska.

Fragm. z cyklu reportaży pod tyt. „Wróciłem z USA, który ukazał się nakładem Sp. Wyd. „Książka”. Reportaże te w odcinkach już wkrótce ukaza się na łamach „Głosu Robotniczego”.



Ilia Erenburg

Zgon Sergiusza Eisenstejna



Przed kilku dniami zmarł w Moskwie reżyser filmowy, Sergiusz Eisenstein. Był to reżyser na miarę światową.

Był on jednym z twórców kinematografii radzieckiej. Pierwsze filmy Eisensteina stanowią przewrót w dziejach filmu radzieckiego oraz światowego. Tymi filmami są — znany

„Strajk” oraz słynny „Krażownik Potiomkina”.

Drogi twórcze Eisensteina były najpełniejszym wyrazem zespolenia sztuki z życiem mas ludowych. Patos walki rewolucyjnej, zapal i entuzjazm robotników, zagadnienia wiążące się z zespolonym życiem i zesz robotniczym — wszystko to znajdowało artystyczne formy i kształty w twórczej wyobraźni Eisensteina. Przed laty, gdy po długich i ciężkich walkach z cenzurą, po nielitościwym nęraz okrajaniu i okaleczeniu — „Strajk” i „Krażownik Potiomkina” zawitały na ekrany ówczesnej Austrii, Belgii i Francji, wywołały wstrząsające wrażenie na publiczności.

Artystyczne środki, którymi operował Eisenstein, były liczne i rozmaite. Ale zawsze

Ilia Erenburg

LENINGRAD

Są w Leningradzie, prócz nieba i Newy, Placów rozległych, listowia zalewu, Posągów, mostów i Piotrowej sprawy, Niezabliżnionej niby rana sławy, Co nocą chodzi wzdłuż ulic, cokołów, Ledwo widzialna, z srebra i popiołu, Są w Leningradzie szorstkie oczy owe, Nieme i dla przyszłości zagadkowe, Usta gorzko ściśnięte, obręcze na sercu, Co jedynie mu niosły ratunek przed śmiercią, I jeżeliś granitem, w żar oczu się zamieć — Są suche, suche wlewy, kiedy płacze kamień.

Przełożył Seweryn Pollak

ciekawe, pomysłowe, nowe i stojące na jednako wysokim poziomie artystycznym. Lubował się on przeważnie w filmach masowych, gdyż życie mas było mu najbliższe i z niego właśnie wydobywał nieznównaną gamę przeżyć i wzruszeń artystycznych. Był świetnym pedagogiem. Wykładał w Radzieckim Państwowym Instytucie Sztuki Filmowej w Moskwie, tworząc kadry nowych reżyserów i aktorów.

Eisenstein zmarł w sile wieku. Miał 50 lat. Ostatnim jego dziełem był film pt. „Pociąg zdąży na zachód”. Film ten jeszcze się nie ukazał na ekranach. Pow.

Ilia Erenburg

Ewakuacja Paryża

Umrzeć nawet zdawało się łatwiej:
Każdy kamień był miły i własny.
Wywozili działa. Podpalali naftę
Padali czarny śnieg na czarne miasto

Do przechodnia kobieta wyrzekła
(czarne lzy jej po twarzy ściekały):
„Czekaj miły, trzeba się pożegnać...
I źrenice jego osłupiały.

Ja widziałem to spojrzenie zgasłe.
— Było pusto i mroczne jak w nocy —
Wraz z piechurem opuszczała miasto
Sztuka, ciemna, jak człowiecze losy.

Iłum. Jerzy Pomianowski

Ilia Erenburg

Nawałnica

(Fragment powieści)

Armia coraz gwałtowniej parła na Zachód. Teraz i sami Niemcy zrozumieli, że wojna ma się ku końcowi. Klękali się z coraz większą uniżonością, denuncjowali się wzajem: „U Muellera pracowała dziewczyna — Rosjanka, znęcał się nad nią”. Dwaj synowie Goernitz — to SS-mani, „Nie utajcie Schidow — jest w partii od 32-go roku”. Ohydny szept dźwięczał ciągle w uszach. Wiat zimny, północny wiatr, a śniegu nie było. Dmitrij Aleksiejewicz Kryłow kichał, kłął i pracował bez wytchnienia: rannych nie brakowało. Niemcy wiedzieli: ich sprawa jest przegrana, zgodnie z rozkazem — stawiali jednak opór.

Im bliżej Berlina, tym usilniej rozmyślał Kryłow nad sensem minionych zdarzeń. Kryłow skończył niedawno 55 lat, był na froncie 3 i pół lat bez przerwy i zmarnował zdrowie. Mawiał do siebie „sapię jak przedwojenne samochodziki „G.A.Z.” które, nawiasem mówiąc — dawno wyrzucono z Moskwy, bo psuły ogólnie wrażenie. Z przemęczenia cierpiał na bezsenność: zasypiał, a po godzinie budził się, leżał z otwartymi oczyma i wciąż myślał i myślał. Pierwsza rzecz: ruiny od Woro nieża do Królewca. Jak wygląda dalej — nie widziałem, ale łatwo sobie mogę wyobrazić — ruiny od Królewca do Hawru. Zabito i okaleczono tylu ludzi, że cyfry te nie mieszczą się już w głowie. Kobiety zachodziły w ciążę, rozdzily i wychowywały dzieci. A potem, te „żrebaki” zadecydowały, że są nadludźmi. Może to oni zabili młodego Puskhina, może zamordowali w kołysce Newtona, może na Majdanku spalili swoim „V” trzyletniego Marksa? Nie ma co mówić o sprawiedliwości: Na to wszystko nie ma odpowiedniej kary. Koszmar

ma się ku końcowi, pewno latem skapitulują. Czy mamy więc powiedzieć, „no dobrze” — wszystko wraca do normy. „Nie, jest w tym sens. Starły się dwa światy: rozum i zabobony, idea braterstwa i „żrebaki” z ich czystością rasy, ich ustrój i nasz. Dodajmy do tego: mają świetne mikroskopy, mnóstwo innych rzeczy, mądrych rzeczy, ale ludzie są tam głupi, nie dlatego, że Niemcy, ale że zgłu pieli. I poszli na wojnę. Tak się musiało stać, wszystko do tego zmierzało. Faszyzm popchnęła nie tylko chciwość, ale i złość i strach — bali się że my ubierzemy się po rzadziej, że wybudujemy mnóstwo domów, a wówczas okaże się, że mamy i ludzi i spodnie. A to im nie odpowiada — przecież zamieść ludzi maja „żrebaki” poubitowane w spodnie. Fakt, że my wygramy wojnę, zadecyduje o wszystkim, historyk napisze pewno tak: „Do roku 1942-go prawie cały świat odnosił się nieufnie do tego, co nazywano największym eksperymentem naszych czasów”. Pamiętam — na początku wojny przyjechał do nas Amerykanin, pokazał wieczne pióro i powiedział: „Rosja? Epizod. Myśmy osiągnęli najwyższy poziom techniki, więc my zwyciężymy”. Ciekawe co on teraz myśli? A zresztą — taki Amerykanin wcale nie potrafi myśleć, to przecież także „żrebak” — tylko innej ma

ści. Ale są tam napewno ludzie, którzy potrafią myśleć. Może i gadają głupstwa — dla publiczności, ale rozumieją. Rozumieją, kto zwycięży i dlaczego... A sens tej wojny polega na tym: obroniłmy przed jakimś tam sondeferherem nie tylko Kozią Wólkę, obronili my epokę — naszą i francuską i amerykańską.

Kryłow dowiedział się, że w więzieniu znalazło dwóch niemieckich komunistów starsi ludzie, umęczeni ledwo na nogach się trzymają. Odwieziono ich do szpitala. Kryłow zapalił się. To nic, że tylko dwóch, ważne, że w ogóle znaleźli się tacy ludzie. Lżej na sercu...

Jeden z nich był niegdys zecerem Wyglądał na staruszkę, a miał wszystkiego 48 lat. Opowiedział Kryłowowi, że śledził w więzieniu od siedmiu lat. Jego syna zamęczyli w Dachau.

Pewno niedługo umrę — nie mogę nic jeść — zaraz wszystko zwracam. Ale cieszy mnie, że zobaczyłem sierp i młot. Wsadziłem mi do to, że mówili: krzyczcie, ile wam się podoba, komunisci i tak zwyciężą.

Nic podobnego, nie umrzecie — wrzasnął Kryłow. — Zaraz się weźmę do łączenia. A przede wszystkim, pozwólcie uściśnić sobie dłoń. Czy myślicie, że mnie wiele obchodzi,

że jesteście Niemcem? Choćbyście i diabłem byli, to wszystko jedno, gunt, że porządny z was człowiek.

Drugi Niemiec — nauczyciel — powiedział: Teraz trudno być Niemcem. Nienawidzę na zistów, przesiedlałem w więzieniu od 1937 roku. Nawet pośrednio nie brałem udziału w tym, co oni wyprawiali. A mimo to — poczuwam się do odpowiedzialności. To będzie wisiało nad nami...

Kryłow zamyslił się, a potem cicho powiedział:

— To prawda, wam będzie trudniej. Ale jeśli spojrzymy w przyszłość, znajdzie się tam i wasze szczęście. Jesteśmy już obaj niemłodzi, ale jesteśmy komunistami — to znaczy — musimy patrzeć w przyszłość.

Kryłow wyszedł do ogrodu. Noc była chłodna. Patrzył na gwiazdy i leniwie myślał: gwiazdy są wszędzie takie same. — Świeże powietrze — a duszę się, ramię dokuca, motor stanowczo odmawia posłuszeństwa... Potem przypomniał sobie: koło Mińska widział staruszkę, który zbijał belki — stawiał chałupę. Kryłow spytał go: „Budujesz sobie dom?” Dziadek odpowiedział: „Nie. Mam tylko moją starą, nikogo więcej. Ile jeszcze życia nam zostało? Pomieszkamy u obcych, ale jest tu żołnierka, sama z dziećmi, ale nie buduję...”. Warł nie ma, Natasza ma Wasię. A żyć mimo to trzeba — belki zbijać... Ludzie... naród... Jeszcze trochę pociągniesz, Dimitrze Aleksiejewiczu.

Ryczały armaty. Niebo na horyzoncie było brudno-czerwone. Rozwijala się ofensywa.

Iłum. Z. Lubińska.

Inż. Czesław Bąbiński

Z-ca Gen. Dyrektora CZPW.

Zaszczytne wyniki

Rezultaty współzawodnictwa pracy górników i włóknarzy

W dniu wczorajszym odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Komitetu Głównego Współzawodnictwa przemysłu węglowego i włókienniczego. Obradom przewodniczyli kolejno wiceminister tow. Szyr i przewodniczący CKZZ, tow. Witaszewski.

Na posiedzeniu rozpatrzone wskaźniki pracy obu przemysłów za cały czasokres współzawodnictwa, zanalizowano wyniki pracy i ustalono — w oparciu o regulamin współzawodnictwa — punktację, której stosunek wzajemny odpowiada ocenie pracy obu przemysłów.

W wyniku obrad ustalono, że oba przemysły uzyskały za czasokres wrzesień — grudzień 1947 następujące wyniki: PRZEMYSŁ WĘGLOWY PUNKTÓW 196, a PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY PUNKTÓW 168.

Wyniki za poszczególne miesiące kształtują się następująco:

	przemysł węglowy	przemysł włókienniczy
wrzesień	147	84
październik	147,9	70,3
listopad	234	159,7
grudzień	303	319,5

Zgodnie z regulaminem nagród stronie zwycięskiej przyznaje się dodatkowo 50 punktów.

Komitet Główny zaakceptował wniosek przewodniczącego Zarządu Głównego CZZG, tow. J. Szczęśniaka, by uznając osiągnięcia i wyniki przemysłu włókienniczego, nie objęte układem o współzawodnictwie, podzielić przypadające dla przemysłu węglowego z tytułu zwycięstwa 50 punktów, po 25 punktów dla obu przemysłów.

W wyniku ostatecznej punktacji otrzymał przemysł węglowy 221 punktów a przemysł włókienniczy 193 punkty.

W I etapie współzawodnictwa zwyciężył więc przemysł węglowy, który otrzymał 53,4 procent ogólnej liczby punktów, podczas gdy przemysł włókienniczy otrzymał tylko 46,6 procent. W rzeczywistości, tak nieznaczna przegrana jest wielkim sukcesem pracowników przemysłu włókienniczego.

Mysł o współzawodnictwie z przemysłem węglowym powstaje wśród włóknarzy w maju 1947 r., gdy po długotrwałych postojach surowcowych fabryk, wywołanych ciężką zimą i wstrzymaniem żeglugi morskiej, zaopatrzenie surowcowe stopniowo zaczęło ulegać poprawie. Do współzawodnictwa wtedy jednak nie doszło.

Ponownie sprawa współzawodnictwa z górnikami wypływa w miesiącu sierpniu 1947 r., kiedy bilans produkcyjny za I półrocze i miesiąc lipiec w większości fabryk i w większości branż przemysłu włókienniczego wykazuje niewykonanie planu.

Mimo bardzo trudnego położenia produkcyjnego występują włóknarze śmiało i zdecydowanie z inicjatywą współzawodnictwa z górnikami, którzy plan produkcyjny za cały ten okres nie tylko wykonali, lecz i przekroczyli.

W dniu 22 sierpnia 1947 r. zostaje w Warszawie podpisany układ o współzawodnictwie obu przemysłów na okres wrzesień — grudzień 1947. Układ ten za podstawę współzawodnictwa przyjmował następujące zagadnienia:

- 1) stopień wykonania państwowego planu produkcyjnego w okresie wrzesień — grudzień 1947; ze strony przemysłu węglowego przekroczenie planu wydobycia węgla kamiennego, a ze strony przemysłu włókienniczego pokrycie niedoborów produkcyjnych za okres lipiec — sierpień w 4-ch podstawowych branżach produkcji, które takie niedobory wykazały, oraz ewentualne dodatkowe przekroczenie planu produkcji;
- 2) podniesienie wydajności pracy w grudniu w stosunku do czerwca, jako miesiąca kontrolnego;
- 3) zmniejszenie nieobecności w IV kwartale w stosunku do II kwartału, jako okresu kontrolnego;
- 4) zwiększenie bezpieczeństwa pracy w IV kwartale w stosunku do II kwartału, jako okresu kontrolnego.

Włóknarze, stawiając sobie niemożliwe na pozór zadanie wykonania całego planu rocznego, przyjmują jako jednostkę przekroczenia planu wyrównanie niedoborów za okres 2-tych miesięcy, co w praktyce odpowiada 2,5-procentowemu przekroczeniu planu produkcyjnego za cały czasokres wyścigu. Było to dodatkowe, bardzo trudne zobowiązanie naszego przemysłu.

Jak wygląda przebieg współzawodnictwa w wykonaniu planu w poszczególnych miesiącach:

	górnicy	włóknarze
wrzesień 1947	103,7 proc.	101,2 proc.
październik	103,6 "	100,8 "
listopad	108,2 "	108,6 "
grudzień	112,2 "	112,1 "

Cyfrы te mówią same za siebie. Wzrost wydajności pracy w okresie współzawodnictwa kształtował się następująco:

	górnicy	włóknarze
wrzesień	5 proc.	7,8 proc.
październik	4,7 "	5,3 "
listopad	2,64 "	11,8 "
grudzień	0,97 "	11,2 "

W całym okresie współzawodnictwa wydajność pracy w przemyśle węglowym wzrosła o 0,97 proc., w przemyśle włókienniczym o 11,2 proc. W pozostałych wskaźnikach współzawodnictwa lepsze wyniki osiągnęli górnicy.

Jak widzimy, w trakcie współzawodnictwa — dzięki postawie mas robotniczych i masowemu rozszerzeniu się ruchu współzawodnictwa — okazało się, że zamierzone przy zawieraniu układu możliwości produkcyjne zostały w obu przemysłach znacznie przekroczone. Wzrost produkcji w miesiącu grudniu w stosunku do miesiąca września wynosił w przemyśle włókienniczym 21 procent a w przemyśle węglowym 8,6 proc.

Komasacja która zadowolila wszystkich

Zakłady wyrobów drzewnych na nowych drogach rozwoju

Czółenka łódzkie staną się produktem eksportowym

Od 1-go stycznia br. zostały skomasowane Fabryki Szpilek Drzewnych (dwa oddziały przy ulicy Andrzeja i Kopernika), Pierwsza Krajowa Fabryka Czółenek oraz Fabryka Szczołek. I właśnie w styczniu br. Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 (obecna nazwa skomasowanych fabryk) wypełniły plan w 112 procentach.

Planowano w styczniu 2.231 czółenek, wykonano — 2.780. Szpilek planowano 1.449.100



Stanisław Walencik

— wykonano 1.578.880. Szczołek planowano 5.766 — wykonano 7.008. Wzrasta w niezwykłym tempie. Mimo chłodu przypominamy, że przedwojenna produkcja wynosiła 5.000 sztuk miesięcznie. Obecnie wynosi 27.000 i pokrywa całkowicie zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego w kraju.

Ba — kierownictwo i Rada Zakładowa z dumą już mówią i myślą poważnie o eksporcie! Staże się to aktualne w związku z podniesieniem jakości produkcji. Już za kilka miesięcy wszystkie czółenka będą wyrabiane z drzewa kornelowego, zamiast bukowego. Zmiana ta znacznie podniesie jakość produkcji, trwałość czółenek będzie czterokrotnie większa, aniżeli dotychczas.

Komasacja da również większą oszczędność w materiałach. Surowce, nie nadające się do czółenek, które przed komasacją były tylko odpadami, obecnie będą używane do wyrobu szpilek lub szczołek. Najbardziej zyskuje przy komasacji małeńka fabryka szczołek, która nie mając odpowiednich maszyn do obróbki drzewa, była ograniczona w swej pro-

Należy podkreślić, że przemysł włókienniczy poniósł w roku ubiegłym poważne straty produkcyjne z powodu trudności energetycznych. Przemysł bawełniany stracił w przeciągu trzech miesięcy z tego powodu około 3 milionów metrów tkanin.

Nagroda w wysokości 300 milionów zł została podzielona pomiędzy obydwa przemysły proporcjonalnie do ilości zdobytych punktów. Przemysł włókienniczy otrzymał więc 140 milionów zł. O przeznaczeniu i sposobie podziału tej sumy zadecyduje Specjalna Komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Związków Zawodowych.

Fakt zrzeczenia się przez przedstawicieli Zw. Górników połowy spośród 50 punktów należących za zwycięstwo, rzucił snop światła

na szlachetny charakter współzawodnictwa pracy w Polsce. Górnicy w pełni oceniają zasługi włóknarzy, włóknarze podziwiają sukcesy górników.

W ustroju kapitalistycznym nigdy nie można było rozwiniąć współzawodnictwa na takich podstawach.

Włóknarze mogą być dumni z tego, że wielki ruch współzawodnictwa pracy, zainicjowany przez nich, objął już w tej chwili setki tysięcy ludzi pracy w Polsce, że objął ludzi przemysłu, transportu i że coraz częściej wkracza na wieś.

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę na wielki wkład „Głosu Robotniczego” w dzieło krzewienia i popularyzowania tego wspaniałego ruchu.

Obecnie korzysta ona z maszyn, znajdujących się w zakładach szpilek i czółenek.

Poprawiły się również warunki pracy, uruchomiono ambulatorium dla całego kombinatu. Robotnicy fabryki szczołek korzystają ze stołówek, której do tego czasu nie mieli. Komasacja — jest to dziś oczywiste dla każdego — była pożyteczną i stanowiła podstawę dalszego rozwoju wszystkich trzech zakładów.

W listopadzie ub. roku małeńka grupka kilkunastu robotników fabryki szpilek i czółenek przystąpiła do współzawodnictwa. Wyniki okazały się świetne. Wzrosła zarówno produkcja, jak i zarobki pracujących.

Przed współzawodnictwem najwyższa norma wykonania szpilek wynosiła 156 proc., obecnie 203 procent, szlifierzy — 148 procent, obecnie 193 procent. Od 1 lutego br. krąg współzawodniczących rozszerzył się i obejmuje obecnie około 200 robotników. W następnym miesiącu do współzawodnictwa przystępują także czółenkarze. W styczniu po raz trzeci zdobyli pierwszą nagrodę dwaj wyrobownicy, starzy robotnicy, towarzysze Stanisław Walencik, członek PPS (lakiernik) — 211,5 proc., i Mansfet Karnicki, członek PPR (szlifierz) — 193 procent.

Jednolity front w dziedzinie współzawodnictwa działa i daje wyniki.

Kilka miesięcy temu poruszyliśmy na łamach naszej gazety trudności surowcowe fabryki szpilek. Również i na tym odcinku nastąpiła znaczna poprawa. Zakłady otrzymały na pierwszy kwartał br. przydział 2.800 metrów sześciennych drzewa brzożowego — z prawem odrzucenia braków.

Istnieją jednak jeszcze pewne trudności, które należałoby rozwiązać dla dobra zakła-

dów, jak również ze względów oszczędnościowych.

Otrzyma przydział drzewa należy realizować w czterech dyrekcjach: łódzkiej, siedleckiej, lubelskiej i toruńskiej. Każda zaś dyrekcja dzieli go na kilka lub kilkanaście nadleśnictw. Dyrekcja wysuwa nieśmiało projekt, czy nie byłoby korzystne dla państwa, by firma „Paged” realizowała te przydziały i już w formie tarcicy przysyłała do zakładów wyrobów drzewnych. Chodzi o to, że „Paged” posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich miejscowościach, własny transport itp...

Podajemy ten projekt z obowiązkiem sprawozdawcy pod uwagę Zjednoczenia Artystów i Tkanin Technicznych, któremu podlegają Zakłady Wyrobów Drzewnych.

B. Bealus,



Mansfet Karnicki

Zapory wodne w Polsce

Sztuczne jeziora atrakcją turystyczną

Jeziora zaporowe w Rożnowie i Porąbce, nie zrealizowane sztuczne jezioro w Żywcu.

Jeziora zaporowe w Rożnowie i Porąbce, nie zrealizowane sztuczne jezioro w Żywcu, utworzone sztuczne jezioro w Żywcu.

W północnej Polsce proponuje się budowę ogromnej zapory na Narwi i w okolicach Wisny, co stworzyłoby największe jezioro zaporowe w Polsce, jednakże jest to sprawa dalekich lat. Przypomnieć tu należy o największym obecnie sztucznym jeziorze w Odmuchowie na Opolszczyźnie, które jest w sezonie letnim terenem masowych wycieczek ze Śląska.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Otrzymał wiadomości, iż Radenow, znajdujący się w odległości 80 kilometrów na zachód od stolicy, padł w godzinach wieczornych. Upadek tej miejscowości oznaczał, iż — właściwie mówiąc — znajdowaliśmy się już na terenie zaplecza rosyjskiego. Coraz bardziej niepokojące wiadomości nadchodziły również od dowództwa dziewiątej armii. Była ona poważnie zagrożona od strony swoich baz zasadniczych, które znalazły się raptem w ręku nieprzyjaciela. Uratować tę armię od zniszczenia mogło jedynie cofnięcie się na północny zachód w kierunku Berlina. O to też prosiło dowództwo. Ale Hitler kategorycznie sprzeciwił się tym zamiarom i surowo zakazał odwrotu. Było już po godzinie 18-tej, gdy nadeszły wiadomości o tym, że Rosjanie dotarli do Tempelhofu. Ta wiadomość wpłynęła przynębiająco. Nad kanałem Teltow, na południe od Dahlewu, toczyły się zażarte walki. Po Tempelhofie przyszła kolej na lotnisko Gutow. Pierwsze oddziały zmotoryzowane zwi-

dowców radzieckich dotarły do terenów tego ostatniego lotniska. Jedyńą obroną w Gutowie stanowili uczniowie tamtejszej szkoły lotniczej. Nie było ich wielu. Wszystkiego dwa tysiące. Okopali się oni na terenie samej szkoły. Wszelkie możliwości kontaktów lotniczych ustały. Na rozkaz Hitlera, w nocy nad Berlinem samoloty musiały zrzucić zaopatrzenie, niezbędne dla osaczonej stolicy. Wczoraj, jak zwykle, dostaliśmy wezwanie na kolejną naradę.

HITLER TRACI ANIMUSZ

Hitler stracił swój animusz i to podniecenie, które go cechowało kilka godzin temu. Wyglądał na zupełnie złamanego na duchu. Apatycznie patrzył na nas. Jeszcze bardziej, niż zazwyczaj, trzęsła mu się głowa. Był wyraźnie przygnębiony. Nie miał siły nawet na protesty i zaprzeczenia. Nie mógł zdobyć się na zwykły atak furii, gdy się dowiedział o niepowodzeniu Steinera, który wbrew jego kate-

gorycznym rozkazom kierował atakiem trzeciej armii. Kiedy usłyszał o tym, z trudem tylko wytrzymał, cedząc przez zęby: — Mówiłem i powtarzałem, że ten Idioła Steiner absolutnie nie nadaje się do tego. Pod jego dowództwem z całego ataku z pewnością nigdy nic dobrego nie wyjdzie!

OSTATNIE REZERWY

Nad nieszczęśliwą, obleżoną stolicą zawisło nowe niebezpieczeństwo. Rosjanie rozpoczęli atak w okolicach Spandawy. Atak ten stwarzał bezpośrednie i nowe niebezpieczeństwo dla Berlina. W związku z tym Hitler rozkazał, aby Reichsjudend-fuehrer Aschman zorganizował nieletnich członków „młodzieży” hitlerowskiej i przekazał te oddziały dowódcy tego zagrożonego odcinka. Miały to być ostatnie rezerwy. Za cenę życia tych niedoświadczonych chłopców fuhrer zamierzał utrzymać picheldorfskie mosty przez Havel do Spandawy. Zadanie to było istotnie ważne. Ale co tu mogli zdziałać młodzi i niewyćwiczeni chłopcy? Biuro kierownictwa „młodzieży hitlerowskiej” znajdowało się na placu Hitlera. Aschman je porzucił i przeniósł swoją siedzibę na Wilhelmstrasse, w pobliżu Kanclarii Rzeszy (D. c. n.)

Głos Kobiet

Kobiety krajów słowiańskich uczestniczą w odbudowie innych krajów i w wysiłkach ugruntowania pokoju.

Współpraca kobiet polskich z Czechkami

W początkach bieżącego miesiąca bawiła w Pradze 6 osobowa delegacja S.O.L.K. województwa śląsko-dąbrowskiego. Delegacja wzięła udział w Krajowym Zjeździe Jednoty Zen. (czeska organizacja kobieca) oraz była obecna na festiwalu tańców ludowych, zorganizowanych z okazji stulecia ruchów wolnościowych w Czechosłowacji.

Ob. Kocotowa wygłosiła na zjeździe referat o ruchu kobiecym w Polsce. Delegatki polskie ofiarowały kobietom czeskim wyprawki dla 6 niemowląt urodzonych w dn. 2 lutego, to jest w dniu Zjazdu kobiet czeskich.

1000 kobiet w szeregach spółdzielczych

Na Pomorzu w Kościerzynie powstała z inicjatywy Zw. Ucz. Walki Zbrojnej Kaszubska Spółdzielnia Pracy „Praca”. Zajmie się ona produkcją przedmiotów artystycznych opartych na wzorach ludowych tego rejonu. Spółdzielnia skupiła w swoich szeregach tysiące kobiet wiejskich zajmujących się pracą domową, haftarstwem. Wyroby artystyczne przemysłu ludowego, są poszukiwanym nie tylko w kraju, ale i na rynkach zagranicznych artykułem. Ten fakt zapewnia warunki najlepszego rozwoju tej kobiecej spółdzielni.

Kobiety Jugosławii nie szczędzą sił dla odbudowy swej Ojczyzny

W końcu ubiegłego miesiąca odbył się w Belgradzie Kongres Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosławii. W Kongresie wzięły udział z ramienia Polskiej Organizacji Kobiecty: ob. ob. Izumowa, Osóbka-Morawska, Tomczykówna i Pyziakowa.

Ob. Pyziakowa jest tkaczką w PZPB Nr 1 i w obradach Kongresu brała udział w charakterze przedstawicielki włókiarek polskich — Po powrocie z Kongresu podzieliła się z nami swymi wrażeniami z pobytu w Belgradzie.

W Kongresie Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet wzięły udział poza Polkami delegatki: Grecji, Albanii, Triestu, Francji, Węgier, Szwajcarii, Włoch, Czech i ZSRR. W Belgradzie na Kongresie Kobiecym obradowało ponad 1000 delegatek pochodzących ze wszystkich zjednoczonych republik jugosłowiańskich.

Obok chłopów i robotnic wzięły w nim liczący udział kobiety inteligentki.

Obradom przewodniczyła minister oświaty Mitra Mitrowicz. Obecność Marszałka Tita na otwarciu obrad kongresowych stała się powodem wielkiej patriotycznej manifestacji kobiet jugosłowiańskich. W dniu otwarcia Kongresu przemawiały przedstawicielki zagranicznych delegacji, dalsze dwudniowe obrady poświęcone były sprawozdaniu i omówieniu wszyst-



Maria Pyziakowa

kich bieżących zagadnień natury gospodarczej kulturalnej, oświatowej itp.

— Dużą wagę ma apel, jaki wystosowały uczestniczki kongresu do Międzynarodowej Federacji Kobiet w Paryżu w sprawie zorganizowania jak najszybszej pomocy dla kobiet greckich, wziętych w obozach koncentracyjnych wraz z dziećmi przez reakcyjny rząd ateński.

Praca Jugosłowiańskiej Organizacji Kobiecty jest ściśle powiązana ze sprawami odbudowy kraju i ma na celu przedstawienie życia całego narodu na wyższy poziom oświatowy i kulturalny. Kobiety biorą masowy udział w wysiłku pracy w fabrykach i na roli, prowadzą też wyteżoną walkę z analfabetyzmem. Jugosłowiańska Organizacja Kobiecty liczy ponad 3 miliony członkiń (blisko 1/4 ludności). Nie ma rodziny, której kobiety nie brałyby udziału w pracach Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Jugosławii. Prace, których się podejmują zorganizowane kobiety są bardzo różnorodne. Prowadzą kursy dla analfabetek (w samej Chorwacji 695 kobiet dobrowolnie oddaje swój czas na nauczanie). W r. b. kobiety podjęły się nauczyć czytać i pisać 60 tys. osób. Tworzą brygady pracy budujące szkoły i drogi (kobiety wybudowały wielokilometrową autostradę).

W Parlamencie Jugosłowiańskim zasiada 40 posłanek, 5 kobiet piastuje teki ministrów.

Uderza każdego cudzoziemca przybywającego do Jugosławii wysiłek i tempo prac w dziedzinie odbudowy kraju — niepośledni jest i wkład kobiet Jugosławii w dzieło odbudowy.

Ciekawą formą pracy dla kraju jest organizowanie się kobiet w „spółdzielnie pracy”. Do spółdzielni tych ofiarują one swój wolny czas jako — godziny pracy. — Dobrowolnie zaoferowana praca zostaje wykorzystana na potrzeby społeczeństwa. W chwili obecnej takich spółdzielni istnieje 150 w całym kraju.

Delegatki polskie zwiedziły w czasie swego kilkudniowego pobytu w Belgradzie działające na terenie miasta instytucje opieki nad Matką i Dzieckiem.

Zainteresowanie się całego społeczeństwa jugosłowiańskiego obradami Kongresu Kobiecy było duże. Prasa zamieszczała szczegółowe sprawozdania z toku obrad Kongresu oraz wywiady z członkiniami zagranicznych delegacji, między innymi i delegatkami polskimi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Chodrynskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wólczyńskiego (Napierkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smoleńca (Karolewska 49).

Dzieci przestępcze w Izbie Zatrzymań powinny być pod fachową opieką

Sprawa przestępczości wśród nieletnich ciągle jeszcze nie schodzi z wokandy sądowej. Zaniedbanie moralne, które jest wynikiem wojny, często nieodpowiednie warunki domowe i rodzinne, lub brak zbawiennego wpływu dobrego wychowawcy — wszystko to są przyczyny, które w znacznej mierze utrudniają walkę z przestępczością wśród młodzieży. Zdarza się również, że zbyteczne w tego rodzaju wypadkach wstydlivość rodziców, czy opiekunów nieletniego złodzieja, lub oszustą, nie pozwala innym nawrócić dziecka na dobrą drogę.

Prawo nasze wychodzi ze słusznego założenia, że powodem popełnienia przestępstw przez nieletnich jest przede wszystkim zaniedbanie moralne, które w tym wieku, gdy psychika jednostki jest jeszcze miękka i podatna na

wpływy, da się usunąć. Aby ten cel osiągnąć, trzeba znać charakter małego przestępcy, jego otoczenie i warunki materialne. Danych tych dostarczają sądowi kuratorowie nieletnich, którzy robią odpowiednie wywiady. W wypadkach bardziej skomplikowanych przeprowadzane są badania lekarskie i psychologiczne.

Na podstawie tego materiału i osobistego kontaktu z nieletnim, sędzia stosuje odpowiedni środek wychowawczy, jak upomnienie, oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom, czy opiekunom, oddanie pod dozór kuratora, lub umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Zanim jednak dziecko znajdzie się przed Sądem, często przez pewien czas przebywa w tak zwanej „Izbie Zatrzymań”, która, niestety, u nas w Łodzi nie nosi charakteru wychowawczego, jaki cechuje dom poprawczy. Jest ona bowiem wyłącznie pod opieką organów Milicji Ob., która nie dysponuje odpowiednio wyszkolonym personelem, umiejacym dziecko przestępcze wychowywać.

Powstanie Izby Zatrzymań na tutejszym terenie jest dużym krokiem naprzód — przedtem bowiem dzieci przebywały w areszcie razem z dorosłymi przestępcami, co naturalnie nie mogło mieć na nie dobrego wpływu. Tym niemniej jednak należałoby przy udziale odpowiednich czynników przystąpić do szkolenia fachowego personelu, składającego się nawet z tych samych ludzi, którzy w tej chwili czuwają nad dziećmi w izbie zatrzymań.

W chwili obecnej są to wyłącznie milicjantki, które wykazują dużo dobrej woli. Najlepsza wola — sumy fachowych wiadomości nie zastąpi. Dlatego też dla personelu obsługującego izbę zatrzymań, należałoby stworzyć odpowiednie kursy. Sprawą tą powinny się zająć powołane do tego czynnik. Kurs taki mógłby trwać zaledwie parę miesięcy i napewno znaleźliby się ludzie, którzy bezinteresownie prowadziliby wykłady — tak, że koszt tych kursów byłby minimalny. Wyniki tego typu szkolenia dałyby niewątpliwie dodatnie rezultaty.

Nasze porady

Jak kąpać niemowlęta

Zamieszczone poniżej wskazówki o tym jak kąpać niemowlę przydadzą się niewątpliwie młodym matkom.

Codzienna kąpiel niemowlęcia odbywać się powinna wieczorem przed ostatnim karmieniem. Przeważnie po kąpeli dzieci doskonale śpią, na niektóre jednak kąpiel działa podniecająco i wówczas kąpiel należy przenieść na godziny poranne. Przed kąpielą powinna być przygotowana świeżo umyta wanna, prześcieradło kąpielowe, myjka z materiału frote, przełuszczone mydło, miseczka z ciepłą wodą do przemywania buzi, knotki z waty do czyszczenia uszu i nosa, puder, czysta ogrzana bielizna i pieluchy. Woda, w której kąpiemy dziecko powinna mieć temperaturę od 35 — 37 st. Cels. Po namydleniu i splukaniu dziecka osuszamy je dokładnie ogrzanym prześcieradłem, pudrujemy ubieramy w koszulkę i kaftanik i zawijamy w pieluchy. Aby uniknąć tworzenia t. zw. „ciemieniuchy” należy niemowlętom na dwie lub trzy godziny przed kąpielą nasmarować główkę oliwą. Przy pudrowaniu dziecka trzeba się posługiwać wyłącznie pudrem z sitkiem, a nie kawałkiem waty trzymanej w pudle z pudrem.

W żadnym wypadku nie wolno do waniek przed kąpielą dziecka wkładać pieluch itp. Dziecko kąpiemy trzymając je oparte na dłoni i przedramieniu. Jest to jedyne podparcie dziecka w wodzie. Kąpiel powinna być szybko i sprawnie przeprowadzona. Twarz dziecka myjemy uprzednio oddzielnie przygotowaną wodą i specjalnie do tego celu przeznaczoną myjką. Operacji czyszczenia nosa i uszu waczkami dokonać należy już po obsuszeniu dziecka po kąpeli.

Praca S.O.L.K. na Pomorzu

W Bydgoszczy Sp. Ob. Liga Kobiet zorganizowała kursy dla terenowych działaczek oświatowych. Po przeszkoleniu 30 absolwentek kursu prowadzić będzie akcje zakładania świetlic i kół S.O.L.K. na wsi. Przy działających w Grudziądzu, Toruniu i Inowrocławiu organach kobiecych powstają „Spółdzielnie Pracy” w których znają za rüdniczenie kobiety uprzednio do zawodu przeszkolone

Własnymi siłami

Same to zrobimy



Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom modele dziecięcych strojów, dwuczęściowych sukien, oraz wzór demonstrujący sposób wykonania, zabawki-lalki.

Pierwsza z sukienek dziecięcych przeznaczona jest dla dziewczynki w wieku od lat 7—12. Składa się z kloszowej szarej lub granatowej spódniczki i czerwonej welnianej bluzeczki. Następną sukienką jest odpowiednia dla młodej dziewczynki. Niezwykle prosta w kroju uszyta być może z jasnej białej lub kręciastej bawełny



W dwuczęściowych sukienkach, zestawimy spódnice i kłaziet z różnych lez harmonizujących ze sobą materiałów. Powstać mogą one z dwóch starych sukienek. Do tego typu sukien nosić można jasne bluzeczki lub barwne szalik na szyję.

Wiele radości młodej dziewczynce sprawi lalka sporządzona w domu ze starej pończochy, waty i kolorowych szmatek. Po uformowaniu części korpusu szepczamy je ze sobą. Rysujemy lub haftujemy rysy twarzy, przytwierdzamy włosy z włóczki, a po uszyciu z pstrych galganków lalczynego stroju — gotową zabawkę oddajemy dziecku do zabawy.



Różne nasze dzienne sprawy

Ardow

Pewnego razu król szwedzki, Oskar II, zwiędział jedną ze sztokholmskich pensji. — Moje dziecko — zwrócił się do uczeni...

Niestety, ku zmartwieniu felietonisty „JKP” musimy stwierdzić, że nazwisko to w szeregu widzów Olimpiady Zimowej...

„Wydział Medycyny Społecznej Zarządu Miejskiego — czytamy w stołecznym „Robotniku” (z dn. 20. II. b.r.) — w poro-

To bardzo ładnie, ale... co ze „starszymi”? Co, powiedzmy, z dorosłymi nie tylko Stolicy, ale i Łodzi? Przystawie twierdzi...

R.m. w nocy p.t. „Skandal” („Kuznica” z dn. 15. II. b.r.) stwierdza, że „od paru tygodni cała prasa i opinia publiczna hu-

Zgadza się. Cała prasa i opinia publiczna „huczy”, wczoraj dotąd jakoś bez żadnego echa ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości...

„Bitwę w St. Moritz wygraliśmy”... „zagraniczne gazety piszą o nas — „braves Polonais”, „w oczach opinii świata zwyciężyliśmy w olimpijskim boju”...

Znając z prasy historie arcywielmożnego udziału polskich sportowców w tegorocznej Olimpiadzie Zimowej, zgadzamy się z ob. Olkowskim na jedno: że mianowicie „po St. Moritz możemy słusznie rościć pretensję do wybitności”...

E. TAM.

W związku - kryzysem finansowym w Anglii



Oj, dola-r, dola-r...

CHORA

Do cichego gabinetu, w którym siedział lekarz, z trudem przecisnęła się przez jednoskrzydłowe drzwi otyla osoba licząca około 35 lat.

WESOŁY GŁOS

— A to ci pech! Jak na złość wszystkie moje choroby znajdują się wewnątrz. Miałam wprawdzie jednego czyraka z zewnątrz, ale i ten w tym tygodniu się schował.

Stefan Stefański

STARUSZEK

Pociąg miał właśnie odejść, gdy otyla dama i młody facet stojący w oknie wagonu, ujrżeli na peronie jakiegoś milego spóźnionego staruszka.

— Złodzieje! Milicja! — Co się stało? — zapytał zdziwiony mężczyzna w czapce kolejarzkiej.

— Wiesz, panie starszy — wrócił uspakajająco grubas w maciejówce tulko bez krzyku. Bidny z pana dziadek, wiesz! Na teczkę się panu złożymy.

— Ale wewnątrz coś jakby ciągnie... — Jak to — ciągnie? — A no ciągnie. Rano wstanę — ciągnie. Siedzę — ciągnie, położę się — ciągnie.

— Jak? Tak, że każda część boli z osobna, a oprócz tego sama źle się czuje. Szczególnie, kiedy zobaczę Kuprowską.

— Nie napiszę. I proszę powiedzieć, by wszedł następny, pan Zydelek... No, tak, może pani już wstać.

Tłumaczył J. S.

Karol Kowalski

On jest za tym!

— I popatrz, popatrz, panie Ciemniak, Czy ja nie miałem wtedy racji, Kiedy peany — jak to mówią — Piało się ku czci demokracji?

Wszystko się dziś odbudowuje W tempie po prostu znakomitym! Weźmy na przykład nasz port w Gdyni...

— Albo Warszawa, panie Ciemniak. Toż to ruiny same były! A dziś przy starym Nowym Świecie Domy dachami się pokryły!

Dziś się możemy przed obcymi Pochwalić tamtym albo i tym! Plan wykonany w stu procentach...

— E. Ciemniak, niech pan nie udaje, Niech pan nie mówi, iż pan nie wie, że zbudowano np. nasz port...

Właśnie otwarto je niedawno... Czyż to nie sukces znakomity? A na to Ciemniak kręcąc nosem:

— Hm — rzeknę — ale za to może Zna pan umowy nowej skutek: Związek Radziecki nam na Śląsku Zbuduje całą wielką hutę?

Ten hojny prezent jest przykładem, Jak dziś urządzić trzeba pokój... Wtem zdanie przerwał mi p. Ciemniak z b. tajemniczym błyskiem w oku:

— Pokój! — wyszeptał — Ach, nie z tego, Niedługo już miesiące zlecą, A zobaczymy, jak na świecie Trzecią wojenkę, panie, wzniesie...

Bo wojna będzie, mówię panu, To jest pewnikiem dziś niezbitym... — Phi — uśmiechnąłem się złośliwie — A był pan, panie Ciemniak, przy tym?

A na to Ciemniak rzekł poufnie: — Gdy poruszamy te tematy, Przynamę że choć nie byłem przy tym, lecz bardzo, bardzo jestem ZA TYM!

LUDWIK JERZY KERN.

Rozmowa

Kablem, który po dnie oceanu biegnie prosto drogą podmorską, rozmawiało ze sobą dwóch panów, oczka przy tym mrużąc szelmowsko.

— Hallo, hallo, kto przy aparacie? Tutaj mówi z New Yorku Jahn Smith!

Mówi Miller! Jak stoimy dziś? Deutschland górą?!?! Gott sei dank! O'key!

— Co? Ze krzyczą? To głupstwo, herr Miller! Pan jest dzielny, przed panem kariera!

— Na to Miller: — Gott sei dank! O'Key! O! Heil Hitl... przepraszam... Heil Clay!

— No, a potem, a potem, herr Smith, Gdy za waszym wstaniem poparciem, gdy będziemy mocniejsi, niż dziś, odwdzięczymy się wam za żarcie.

Za to wszystko, Gott sei dank! O'key! O! Heil Hitl... przepraszam... Heil Clay!



Pan naczelnik dzwoni!?!?!

Serce Łodzi bije bez przerwy

Praca Elektrowni Łódzkiej
Źródło mocy naszych fabryk

Jeżeli będziemy czynić porównanie anatomiczne, to musimy uznać elektrownie nie-
wątpliwie ZA SERCE NASZEGO MIASTA. Od tego, czy ona pracuje, zależy TĘTNO CA-
ŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO, od tego zależy ruch w naszych fabrykach i warsztatach,
bieg tramwajów, oświetlenie ulic i mieszkań itd.



Józef Dyktyński Eugeniusz Filipowicz
palacz, członek PPR st. palacz, członek PPS

W „nowej kotłowni” mieści się ciekawy przyrząd, podobny do obrotowego termometru. Jasne światło wskazuje, z jakim napięciem w danej chwili elektrownia pracuje. W tej chwili światło wskazuje na skali cyfrę 32 i pół. Oznacza to, że elektrownia pracuje z napięciem 32.500 kW. — Światło to — jak objaśnia tow. Kamieniak, kierownik kotłowni — nigdy nie gaśnie. W pewnych porach dnia podnosi się ono i osiąga szczyt, w godzinach nocnych opada. Najniższy poziom osiąga w nocy z soboty na niedzielę. Ale i wtedy wynosi około 10.000 kW. Nawet w dniach „bezkrolewia”, które nastąpiło po ucieczce Niemców, nie zgasło ani na chwilę to światło, zatrzymując się na poziomie 2-3 kW.

I w tych dniach serce Łodzi bić nie przestało, choć trzeba to przyznać, uderzenia jego były bardzo słabe.

Elektrownia Łódzka zatrudnia dziś około 1.600 osób. Plan produkcyjny w roku ubiegłym został lekko przekroczony. Produkcja energii elektrycznej w r. 1947 wyniosła 227 milionów kWh, co stanowi wzrost o kilkadziesiąt procent w porównaniu z latami przedwojennymi. Okoliczność ta tym bardziej wymaga podkreślenia, że urządzenia energetyczne Elektrowni Łódzkiej zostały w czasie okupacji w dość dużym stopniu zużyte, co przyczyniło się do obniżenia ich mocy wytwórczej. Z tego powodu pracowała elektrownia do grudnia 1947 bez rezerw, a uszkodzenie lub remont kotła czy turbiny wywoływały niezwłocznie zakłócenia w dostawie prądu.

Uruchomienie HnH Śląsk — Łódź pozwala na dopływ taniego prądu ze Śląska a niekiedy jeszcze tańszego prądu z Rożnowa. Ułatwia to w znacznej mierze sytuację Elektrowni Łódzkiej, której udział w uruchamianiu nowej linii był zresztą niemały.

Powoli włączają się w ruch współzawodnictwa pracy i pracownicy Elektrowni. Wprowadzono regulamin premiowania w kotłowni, uzależniający wysokość premii od wydajności pracy (od dodatkowej produkcji pary w okresie szczytowych napięć), oszczędności na węglu i racjonalnej ochrony kotła (wyrazem czego jest ilość pary, wytworzonej dodatkowo pomiędzy dwoma czyszczeniami kotła).

Zastosowanie nowego regulaminu przyczyniło się z jednej strony do podniesienia dyscypliny pracy, wzrostu wydajności i zmniejszenia zużycia węgla na jednostkę wyprodukowanej energii, z drugiej zaś strony przyniosło podniesienie zarobków.

Niestety, ruch współzawodnictwa w Elek-

rowni nie nabiera jeszcze wyższych form, a organizacje partyjne nie wykazują jeszcze należytego zrozumienia dla konieczności organizacyjnego ujęcia i spopularyzowania tego ruchu. Nie wszystkie nazwiska przodujących robotników znane są kierownictwu przedsiębiorstwa, jak również kierownictwu partyjnemu.

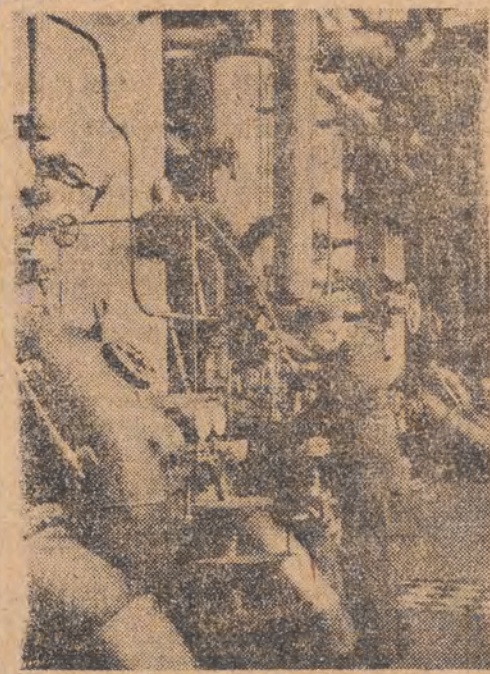
Nie wątpliwe, że stosunek do tych spraw zmieni się. Jeśli chodzi o świadczenia socjalne — Elektrownia może poszczycić się pierwszym w swoim rodzaju ambulatorium. Projektuje się zorganizowanie ambulatorium dentystycznego i przedszkola na 50 dzieci.

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje dość poważne pozycje: zakończenie budowy nowego kotła wysokoprężnego (35 atmosfer) o produkcji 100 ton pary na godzinę, co podniesie wydajność kotłowni o przeszło 30 proc. Poza tym przewiduje się rozbudowę urządzeń do zmiękczenia wody. Woda trawda sprzyja szybkiemu tworzeniu się osadu czyli kamienia kotłowego, co z kolei zmniejsza sprawność ciepłą kotłów i powoduje częste ich remonty. Jeżeli wziąć pod uwagę, że remont kotła trwa przynajmniej tydzień, łatwo się zorientować, na ile wzrosła produkcja energii dzięki budowie nowych urządzeń. Mocno daje się we znaki brak wykwalifikowanych kadr technicznych.

Kierownictwo i pracownicy Elektrowni kierownik kotłowni — przy swoich maszynach

Łódzkiej są na ogół zadowoleni z wyników swojej pracy.

Fakt, że miecz Demoklesa — wieczna groźba braku prądu nie wisi już nad głowami sześćsettyśięczonej ludności naszego miasta, cieszy nie tylko łodzian, ale i pracowników elektrowni.



Bronisław Kamieniak

Sprzedaż domków niemieckich
w końcu roku

Sprzedaż domków niemieckich wywołała duże zainteresowanie wśród łodzian, a szczególnie wśród obecnych mieszkańców przewidzianych do sprzedaży posesji, którzy chcieliby nabyć je na własność.

Jak nas informuje Zarząd Nieruchomości, wszelkie w tej sprawie starania są jeszcze bezcelowe. Zarząd przystąpił dopiero do spisywania wykazu nierucho-

mości, sprzedaż ich natomiast nastąpi w końcu roku. Będzie ona poprzedzona specjalnymi ogłoszeniami, pierwszeństwo w nabyciu będą mieli dotychczasowi mieszkańcy.

Zarząd Nieruchomości nie ustalił również na jakie i na jak długoterminowe raty rozłożone będą płatności. Chętni muszą uzbroić się w cierpliwość pamiętając, że domki nikomu „nie uciekną”.

Dlaczego brakowało obuwia dla ludzi pracy

Wielka afera w firmie „Bata”
Nadużycia sięgają kwoty 7 milionów zł

Wyładowcy Wydziału Śledczego Komendy M. O. zauważyli, że od pewnego czasu w magazynie „Bata”, Gdańska Nr 81, wywożą towar jacyś podejrzani osobnicy. Dokładnie przeprowadzone obserwacje i wywiady dały wyniki rewelacyjne: ustalono, że Jan i Stefan Kaletowie, zamieszkałi w Warszawie wywożą za fikcyjnymi kwitami duże ilości obuwia. Dnia 21. I. br. w związku z powyższymi obserwacjami zatrzymano pod Łowiczem samochód ciężarowy należący do braci Kaletów naładowany obuwem. Zapytani bracia Kaleta oświadczyli, że towar nabyli z magazynu firmy „Bata” za sumę ponad pół miliona złotych. Ponieważ rachunki swym wyglądem nasunęły podejrzenia, auto wraz z ładunkiem 260 par rozmaitych butów zatrzymano, skierowując je do Komendy M. O. w Łodzi.

Aparat śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które wykazały nadużycie w magazynach „Bata” na sumę ponad 7 milionów złotych.

W związku z tą aferą aresztowani zostali: pracownicy „Bata” Józef Sobiera, Cementowa 14, Zbigniew Kowalczyk, Srebrzyńska 99, Jan Cieśla, Gdańska Nr 112, Jan Nowakowski, Częstochowska 58, Marian Potasiński, Piotrkowska 253, Samuel Web, Narutowicza 56, Tadeusz Opicz, Plac Zwycięstwa 10. Ustalono, że wyżej wymienieni mimo dostarczenia dużych transportów obuwia, nie honorowali rozdziału i połowę otrzymywanych transportów rzucali na spekulację. Wyrafinowani złodzieje, aby nie rzucić na siebie podejrzenia, rachunek za sprzedane swym klientom obuwie fałszowali, podając jako odbiorcę firmę prze-

widzianą w rozdziałniku. Dzięki czujności naszej Milicji ofera obuwiana w firmie „Bata” została wykrzyta w samą porę — a złodzieje unieszkodliwieni.

Przemysłowcy-zbrodniarze niemieccy na ławie oskarżonych

(Dalszy ciąg ze strony pierwszej)
W czerwcu 1940 roku kierownictwo zakładów Lohman-Werke w Pabianicach objęli Harald Sudeck, Erich Schreiber i Walter Thalenhorst. Dyrekcja w Pabianicach była całkowicie niezależna od centrali zakładów w Bielefeld w Niemczech.

Firma podlegała Ruestungskommando (Komenda Uzbrojenia) w Łodzi. Produkowano tam bezpieczniki, części do samolotów, tanków itp.

NIEWOLNICZA PRACA

W Lohman-Werke w Pabianicach pracowało 600 robotników, w liczbie tej 550 Polaków, zdanych całkowicie na łaskę i niełaskę dyrekcji. Brak jakiegokolwiek ochrony pracy doprowadzał do niesłychanej eksploatacji polskiego robotnika — pracowano tam do 18 godzin na dobę.

Postrachem robotników był tak zwany bункier — ciemny loch piwniczny, wilgotny, zimny i bez okien. Za najmniejsze przewinienie nawet słabi i chorzy byli tam przetrzymywani przez szereg dni o głodzie. „Niepoprawni” — kierowani byli przez dyrektora do gestapo, którego metody postępowania znane są wszystkim.

Od roku 1941 Werkschutzce pałkami gumo-

wymi i rewolwerami zmuszali robotnika do pracy, ponad siły.

Do metod zastraszenia robotnika zaliczał się także apel. Wśród wielu bestialskich apeli upamiętni się apel w maju 1943 roku. Dyrektor zakładów wygłosił wtedy do robotników przemówienie, utrzymane w niezwykle ostym tonie i opzajmił o skazaniu na obóz karny trzech robotników polskich: Mariana Swużka, Zygmunta Kraję i Sajdy. Przez 3 tygodni byli oni więzieni na Sikawie.

Thalenhorst znalazł raz w czasie rewizji u robotnika Pietrasika 3 kg węgla, które ten chciał zabrać do domu dla ogrzania pokoju — dziecko miało chore. Thalenhorst wydał Pietrasika w ręce gestapo. Pietrasik po 3 ch miesiącach pobytu w więzieniu zmarł.

POD GROŹBĄ ŚMIERCI

W sierpniu 1944 roku, kiedy Niemcy w krajach okupowanych zaczynali tracić grunt pod nogami, Lohman-Werke w Pabianicach rozpoczęły ewakuację. Dyrekcja zniszczyła całkowicie budynek fabryczny, część maszyny wywozła, a robotnicy zostali pod groźbą śmierci zmuszeni do podpisania „dobrowolnej” deklaracji na wyjazd w głąb Niemiec. Zostali oni

zatrudnieni również w zakładach przemysłu zbrojeniowego w Sunders.

WYKRĘTNE ZEZNANIA

Pierwszy spośród oskarżonych zeznał Harald Sudeck. Ma on przygotowany plik notatek i systematycznie i szczegółowo stara się przy pomocy znanych już Sądowi z innych procesów zbrodniarzy niemieckich wykretów zmniejszyć swoją winę, do której zresztą wcale się nie przyznaje.

Stara się dowiedzieć, że robotnicy nie byli zmuszani do pracy w zakładach. Sudeck broni współoskarżonych Schreibera, Thalenhorsta i Sternberga, twierdząc, że nie byli oni kierownikami firmy.

Sudeck usiłuje przedstawić się w roli „dobroczyńcy” robotników polskich, którym „dostarczał” pracę. Pracę za grosze, reptesję i bicie..

Na sesji południowej zeznawali następni oskarżeni. Jutro będą oni uzupełniać swoje zeznania, a we wtorek będą zeznawać świadkowie — robotnicy z pabianickich zakładów w liczbie około 100 osób. Dopiero ich zeznania rzuca prawdziwe światło na zbrodniczą działalność oskarżonych.

DZIENNIK ŁÓDZKI
ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Jak się dowiadujemy, w dniu 17 i 18 lutego br. odbędzie się Sprawozdawczy Zjazd Okręgu ZNP w auli Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115. Po wybraniu poszczególnych Komisji mających na celu przepracowanie odnośnych problemów i po przeprowadzeniu dyskusji zostanie zarządzona przerwa w pierwszym dniu obrad, podczas której odbędzie się wspólny obiad i teatr.

W drugim dniu Zjazdu Zarząd i Komisja Fawizyjna złożą sprawozdania ze swojej działalności, poczym odbędzie się sprawozdanie Komisji Mandatowej i dyskusja nad wyłożonymi sprawozdaniami.

W następnym punkcie programu przewidziane są wybory prezesa Zarządu Okręgu, Komisji Kontrolującej, prezesa Sądu Organizacyjnego i jego zastępcy. Z kolei zostaną uchwalone odpowiednie wnioski, poczym nastąpi zamknięcie Zjazdu.

Obrady w pierwszym dniu Zjazdu rozpoczną się o godz. 10-tej, a w drugim dniu o godz. 9-tej.

ODCZYT RED. POLLAKA

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zaprasza członków i sympatyków na odczyt red. Seweryna Pollaka pt. „Życie kulturalne w ZSRR”, który odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 272b w dniu 17. II. br. o godz. 19-tej.

WIECZÓR AUTORSKI JANA HUSZCZY

W poniedziałek dnia 16 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Jana Huszczy. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

ODCZYT J. A. KRÓLA

W Klubie Literacko-społecznym „Wieś” Piotrkowska 133 II p. odbędzie się we wtorek 17 lutego o godz. 20 odczyt Jana Aleksandra Króla pt.: „Rogalki literackie”.

WALNE ZEBRANIE

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych Oddział w Łodzi zwołuje Walne zebranie Członków na dzień 29-lutego rb., niedziela, na godzinę 9-tą rano, w sali CRDK, ul. Piotrkowska 243, celem wyboru nowych władz Związku.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 9-tej rano bez względu na ilość obecnych.



10 00K żądać wszędzie!

CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU SKORZANEGO
WYDZIAŁ GOSPODARCZY

Łódź, ul. Czackiego 16

ZAKUPI DO STOŁÓWKI

2 KOTŁY
emaliowane

1123-K pojemności a,50 litrów

DOM MODY

ZAKŁAD
KRAWIECKI
L. PONIEWIERKA
Łódź,
ul. Kilińskiego Nr 118

ZAKŁAD
KRAWIECKI
J. BRACHA
Łódź,
UL. KILIŃSKIEGO 130 m. 2

ZAKŁAD
KRAWIECKI
LEON BRZOSOWSKI
ŁÓDŹ,
ANDRZEJA STRUGA 13

ZAKŁAD
KRAWIECKI
K. ŚMIAŁKOWSKI
ŁÓDŹ,
Andrzeja 11 tel. 150-81

ZAKŁAD
BIELIŻNIARSKI
J. BADEK
Łódź, Andrzeja 18-20 tel. 184-39

KRAWIEC
DAMSKI
Józef
KAZIMIERCZUK
Łódź,
Nawrot 5 tel. 258-17

ZAKŁAD
KRAWIECKI
Józef Wojtczyk
Łódź,
Al. Kościuszki Nr 27

PRACOWNIA
SUKIEN
DAMSKICH
**L. HUMNICKA
i J. SASIM**
Łódź
Al. Kościuszki 53 m. 4 tel. 206-62

PRACOWNIA KRAWIECKA
DAMSKA
Stefan Otocki
ŁÓDŹ
ul. Kilińskiego 141 (front)

MCHANICZNA POŃCZOSZARNIA

„WIGA”
JÓZWIĄK PRÓTAZY
ZGIERZ, ul. Strykowska 11

wł. **Józef Kobusiewicz**
Łódź, Piotrkowska 157
tel. 256-82

Poleca nurlowo i detalicznie wykwinną
konfekcję własnego wyrobu: męską, dam-
ską i chłopięcą

Zakład Krawiecki
Adam Łabęda
Łódź, Piotrkowska Nr 8
tel. 260-33

**Roczne żeńskie KURSY KROJU SZYCIA
i MODELOWANIA**
przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym woj. łódzkiego
w Łodzi, Piotrkowska 24, tel. 264-03

**ZAKŁAD
EGARMISTRZOWSKI**
A. ZIMLER i S-ka
ŁÓDŹ, DR. PRÓCHNIKA 11

WYTWÓRNIA BIELIŻNY TRYKOTOWEJ **„EKO”**
Z. EGIERSKI i B. PAWLAK
Łódź, Marsz. STALINA 35 (dawn. Główna)
1052-k tel. 143-91

Salon Mody Męskiej
Stanisław CYRAŃSKI
1068-k Łódź, ul. Piotrkowska 124, tel. 178-85

1082-k **ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
ORAZ FUTER**
S. BUJNOWICZ Łódź, ul. ANDRZEJA 1 tel. 155-55

MIECZYŚLAW
PRACOWNIA OLBAN KRAWIECKA
Łódź, Piotrkowska Nr 67
1075-k tel. 108-07

ZAKŁAD KRAWIECKI
SPRZEDAŻ KONFEKCJI i MANUFAKTURY
J. M. Herzkowicz i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 78, telefon 136-92
POLECA KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ i DZIECINNĄ

SKUP SURÓWCÓW
WŁÓKIENNICZYCH i SZKŁA
Jaruga i Królikowski
Łódź, ul. ZACISZE 12

PRACOWNIA KRAWIECKA
J. MAKOWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 16 m. 7,
tel. 268-65

ZAKŁAD
KRAWIECKI
H. GĘBSKI
ŁÓDŹ,
ul. Nowozarzewska 67

KRAWIEC
JAN IWŃSKI
ŁÓDŹ,
ul. Andrzeja 24

PRACOWNIA
KRAWIECKA
B. SORBIAN
ŁÓDŹ,
NAPIÓRKOWSKIEGO 27

ZAKŁAD
KRAWIECKI
M. WIKTORSKI
ŁÓDŹ,
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 51-53

ZAKŁAD
KRAWIECKI
St. Perliński
ŁÓDŹ,
UL. PIOTRKOWSKA 157
tel. 160-75

ZAKŁAD
KRAWIECKI
Z. KACZOROWSKI
Łódź,
ul. Andrzeja 36

ZAKŁAD
KRAWIECKI
KAZIMIERZ
WASILEWSKI
ŁÓDŹ,
KILIŃSKIEGO 93 m. 8 tel. 222-39

ZAKŁAD KRAWIECKI
J. PIĘSIAKOWSKI
Łódź, Kilińskiego 209
tel. 175-74

KRAWIEC
J. SOBIERAJ
Łódź, ul. Piotrkowska 70

ZAKŁAD KRAWIECKI
W. J. WASILEWSKI
Łódź, ul. Kilińskiego 140

WYTWÓRNIA
DZIEWIARSKO-TRYKOTAŻOWA

A. NEUMAN
Łódź, ul. Sienkiewicza 71

CUKIERNIA Eug. Strycharski
 Łódź, ul. Główna Nr 62

CUKIERNIA
Ed. SOBIERAJSKI
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 165

CUKIERNIA
 „Przy kominku”
 Łódź,
 ul. Narutowicza 11
 972-k tel. 144-02

CUKIERNIA
 „ESPLANADA” ŁÓDŹ,
 wł. W. GIERBICH Piotrkowska 100

ZAKŁAD CUKIERNICZY
„Paryżanka”
 Sp. z o. o.
 Łódź, ul. Andrzeja 34
 tel. 165-34

Zak. w r. 1919
CUKIERNIA
„ZIEMIAŃSKA”
 B. WESOŁOWSKI S-cy
 Próchnika 2 (róg Piotrkowskiej)
 POLEGA SWE ZNANE WYROBY

CUKIERNIA Pow. J. KOSIN
CASINO Łódź, ul. Przejazd Nr 1

Fabryka Cukrów
 Jerzy Karczewski
 Łódź, Marii Skłodowskiej-Curie 26
 tel. 106-28

CUKIERNIA
 Sprzedaż własnych wyrobów
 Cukierniczych
M. MIELCZAREK
 Łódź, Kilińskiego 108
OWOCARNIA

CUKIERNIA „Marago”
 ŁÓDŹ,
 UL. PIOTRKOWSKA 79
 M. KODLEWICZ

ZAPRASZA NA ZNANĄ ZE SWEJ
 DOBROCI KAWĘ I ZNAKOMITE
 CIASTKA
 OBSŁUGA UPRZEJMA
 CENY NISKIE

Stefan KMICIC
Cukiernia
 Łódź,
 ul. Żeromskiego Nr 103

CUKIERNIA
NIEZAPOMINAJKA
 JAN STANCZYKOWSKI
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr 225

PIEKARNIA, CUKIERNIA TURECKA
Bosfor
ALI CZOŁAK
 Łódź, Południowa 2

WYTWÓRNA
CUKIERKÓW
 W. Napruszewska
 Łódź,
 Pl. Wolności 9
 Polecamy dobrej ja-
 kości i rysy
 śmietankowe

WYTWÓRNA
CUKRÓW
 „NADZIEJA”
 Łódź,
 ul. Główna Nr 6

Fabryka Cukrów i Czekolady
Karol GOSTOMSKI ŁÓDŹ,
SPADKOBIERCY NAPIORKOWSKIEGO 23
 tel. 200-59

Wytwórnia Cukiernicza
E. PRYKOWSKI
 Łódź, ul. Nowomiejska 11
 tel. 168-49
 Sprzedaż wyrobów własnych

PRACOWNIA CUKIERNICZA
„LWOWIANKA”
 R. Aczkiewicz
 Łódź, ul. Andrzeja 41

Polskie Zakłady Cukiernicze
H. OSTASZEWSKI
 Łódź, Zgierska 36 tel. 208-71
 polecają własne wyroby po cenach najniższych

WYTWÓRNA CUKIERKÓW
KAIRO
 Łódź,
 29 p. Strzejców Kaniowskich 27
 tel. 221-99

ZAKŁAD
CUKIERNICZY
„Zdrój”
 Józef FUKS i S-ka
 Łódź, St. Jaracza 5
 tel. 142-53

ZAKŁAD CUKIERNICZY
ST. ZIOŁKOWSKI I S-KA
 Łódź, ul. Kilińskiego 147, telefon 191-04

CUKIERNIA
J. PILARSKI
 Łódź, ul. Nowo-Zarzewska 1

WYTWÓRNA WAFELI
Aleksander MACIASZCZYK
 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 92 tel. 173-62

WYTWÓRNA CUKIERNICZA
ZALESKI Paweł
 Łódź, Kochanowskiego 19
 988 k tel. 172-88

POLECA: własnego myrobu Obwa-
 rzanki Wileńskie, smorgońskie so-
 lanki, Herbatnik angielskie, par-
 zurskie alpejki, Bomby czekoladowe-
 które różnią się wysoką jakością

— — CENY HURTOWE — —

Polska Wytwórnia Cukierków
 poleca znane ze swej jakości
 wyroby cukiernicze
„Wenedo”
 Łódź, Zgierska 28

WYRÓB I SPRZEDAŻ WYROBÓW CUKIERNICZYCH
A. GRANOWSKI I S-KA
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr 56. Telefon 194-11

Cukiernik
J. JAWORSKI
Łódź,
ul. Napiórkowskiego 47

ZAKŁAD CUKIERNICZY
Ch. Zgunowicz
Łódź, 6-go Sierpnia 29

WYTWÓRNIA CUKRÓW i CZEKOLADY
Z. BIEGANSKI
Łódź, ul. Mazurska 23
tel. 152-90

WYTWÓRNIA CUKIERKÓW
Maksymilian KOWALSKI i Syn
Łódź, ul. Legionów 6

ZAKŁAD CUKIERNICZY
A. WASIAK
Łódź, Rzgowska 71

„Krakus”
(znak ochr.)
CENTRALA:
Zwirki 22 tel. 164-20
ODDZIAŁ:
Nowomiejska 4
Poleca własnego wyrobu: budynie, proszki do pieczenia, korzenie, wafle
wyroby cukrowe

WYRÓB TOWARÓW WELNIANYCH, JEDwabNYCH, BAWELNIANYCH
B. W. J.
Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. 11-go Listopada 102

TKALNIA ZA. OBŁOWA
Z. WOŹNIAK i S-ka
Łódź,
11 Listopada 102

ZAKŁAD CUKIERNICZY
SPRZEDAŻ WYROBÓW WŁASNYCH
ul.
JAN GAEDE
Łódź, Piotrkowska 27. Tel. 224-12

PIEKARNIA I CUKIERNIA TURECKA
(„BOSFOR”)
ALI CZOTAK
Łódź, Piotrkowska 12. * Tel. 131-47

Wytwórnia Cukrów
S. MAJEWSKI
Łódź, ul. M. Nowotki 73

POLECAMY wafle do lodów przekładane i cukiernicze
Zofia OSZUST
Łódź, Stalina 42

WYTWÓRNIA WAFLI
L. Kasprzak L. Stachur i S-ka
Łódź, Nowomiejska 6
Poleca wafle do lodów oraz cukiernicze wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych.

WYTWÓRNIA CUKIERNICZA
Poleca jedyne w swoim rodzaju „Torty” Hiszpańskie i Orzechowe jak również andruciki Karlsbadzkie do lodów (wachlarzyki).
M. JEŹOWSKA
Łódź, Traugutta 9 m. 3

„ZAKŁAD CUKIERNICZY”
Poleca doskonałe wyroby cukiernicze własnej produkcji.
J. MALANOWSKI
Łódź, ul. Sienkiewicza 29
tel. 256-43

ZAKŁAD CUKIERNICZY
Sprzedaż wyrobów własnych
wł. Leonard Tatarowski
Łódź, GDANSKA 45
Polecam — Torty, ciastka drożdżowe, ciastka deserowe i t. p., przyjmuję wszelkie obciążenia po dostępnych cenach.

CUKIERNIA-KAWIARNIA
pod **„FILARAMI”**
F. SZANIAWSKI
PIOTRKOWSKA 105 tel. 172-27
Modne miejsce spotkań towarzyskich

WYTWÓRNIA CUKIERNICZA
Poleca dobrej jakości wyroby cukiernicze własne
A. WOLSKIEGO i S-ka
Łódź,
ul. Wojska Polskiego 13

Zakład Cukierniczy
H. JAKUBOWICZ i S-ka
Łódź, ul. Wschodnia 50

PIEKARNIA CUKIERNICZA
A. J. ZAJDEMAN
Łódź, ul. Wschodnia 42

CUKIERNIA Zjednoczeni Cukiernicy
W. Biskupski i S-ka
Łódź, ul. Narutowicza 31
tel. 223-19

WYTWÓRNIA CUKRÓW „KRYSZTAŁ”
Łódź, ul. Dr Adama Próchnika 7 (dawnej Zawadzka)

WARIMEX
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDELOWE ZAGRANICZNEGO KREDYTOWA 4
Warszawa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
EKSSPORT — IMPORT
POSZUKUJEMY FACHOWCÓW DO HANDLU ZAGRANICZNEGO
ze znajomością języków obcych w branżach: metalowa, rowery, ceramika, szkło, wyroby drzewne, papier i przetwory papiernicze; oraz finanse i rachunkowość, jak również personelu pomocniczego: MASZYNISTKI-STENOTYPISTKI ze znajomością języków obcych, PERSONEL ADMINISTRACYJNY.
Podania ze szczegółowym życiorysem składać w WYDZIALE PERSONALNYM, WARSZAWA, ul. Kredytowa 4. Osobiste wizyty tylko na wezwanie.

DYWANY * CHODNIKI * CERATA
Wyroby jutowo - lniane
HURTOWNIA CERATY
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 71

ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
w Łodzi,
Traugutta 1. Tel. 193-86

FABRYKA WSTAŻEK I TASIEM
„WSTAŻKA”
Łódź,
Dowborczyków 25
Tel. 203-45

„POLIGRAFIKA”
WYDAWNICTWO KSIĄZEK i POMOCY SZKOLNYCH
Łódź, Sienkiewicza 18
tel. 180-22

TKALNIA MECHANICZNA
J. Szambelan W. Kaczorowski i S-ka
Łódź, ul. 11 Listopada 102
tel. 132-25

ROZLEWNIA OCTU
Wytwórnia i Pakownia Art. Spoż.
„ELKARO”
Z. Rogalski i S-ka
Łódź, ul. Zachodnia 22

Z życia Partii

UWAGA, SYMPATYCZKI I CZŁONKINIE PPR DZIELNICZY BAŁUT!

W poniedziałek 16 bm, o godz. 17 w lokalu przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR Bałut. Sprawy bardzo ważne. Obecność członkiń PPR obowiązkowa.

ZEBRANIE PRELEAGENTÓW I INSTRUKTORÓW STAROMIEJSKIEJ

W poniedziałek 16 bm, o godz. 17 w lokalu dzielniczy przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie preleagentów i instruktorów Staromiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół:

BUDA PABIANICKA

O godz. 10 rano rzemieślnicze koło terenowe.

WIDZEW

O godz. 10 Huta Ge-Ha.

GÓRNA

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół terenowych. Olechów, Wiskitno, Jędrzejów, Młynek i Dąbrowa.

STAROMIEJSKA

O godz. 10 rano terenowe koło „Dół”.

BAŁUTY

O godz. 10 „Marysin”, „Reymontów”. O godzinie 15 Radogoszcz-wieś.

UWAGA, STUDENCI PPR-OWCY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO!

Dnia 17 bm., we wtorek, w lokalu dzielniczy Śródmieście — Piotrkowska 53, front, I piętro, odbędzie się zebranie koła partyjnego wydziału humanistycznego. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA SAMOKSZTAŁCENIOWEGO LEKTORATU

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek dnia 16 bm, o godz. 17 w stołówce K. L. odbędzie się zebranie koła samokształceniowego Lektoratu z tematem: „Socjalizm utopijny i naukowy”. Obecność członków obowiązkowa.



Program na niedzielę 15 lutego 1948 r.

7,05 Muzyka, 8,00 Dziennik, 8,20 Program dla Dzieci, 8,30 Muzyka, 8,50 Pogadanka Związku Robotniczego, 9,00 Nabożeństwo z Wrocławia, 10,00 Audycja regionalna, 11,00 (Ł) Program na dziś, 11,03 (Ł) Na widowni tygodnia, 11,13 (Ł) „Coś dla każdego”, 11,35 (Ł) „Larra” fragment opowiadania Maksyma Gorkiego, 11,50 (Ł) Wiadomości dla Radiowców w opr. Dyr. Okr. P. R. A: Śmiejana: 12,03 Po ranecku symfoniczny, 13,30 „Między dawnymi i nowymi laty”, 13,40 „Niedziela na wsi”, 14,25 Chwila Biura Studiów, 14,30 „Kto komu winien” zagadka radiowa, 14,40 „Chory z urojenia”, 15,25 „Z zagadnień wiejskich”, 15,45 „Historia 1848 r.” — odczyt, 15,55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16,35 (Ł) „Zanim książka była drukowana” audycja dla dzieci, 16,55 Audycja dla kobiet, 17,00 „Podwieczerek przy mikrofonie”, 18,15 „Wyuczony” skecz, 18,35 Muzyka z płyt, 19,05 „Nowe książki”, 19,20 Aud. słowno-muzyczna pt. — Franciszek Schubert, 20,00 Dziennik, 20,50 (Ł) Wiadomości sportowe lok. 21,00 „U naszych przyjaciół”, 21,30 „Na muzycznej fali”, 22,00 Muzyka taneczna, 22,50 Wiadomości sportowe, 23,00 Ostat. wiadom. 23,20 Muzyka, 23,55 Wiadom. z ostat. chwili, 24,00 (Ł) Koncert życzeń, 0,30 Zakończenie audycji i Hymn.

Ofiary

Z OKAZJI IMIENIN

Z okazji imienin przewodniczącego Wydziału Oświaty i przewodniczącego Zarządu Towarzystwa Kolonii i Półkolonii, ob. ławnika Jagodzińskiego Juliana, zasłużonego na niwie oświatowo-społecznej — życzy długich lat zdrowia i szczęścia oraz dalszej owocnej pracy, a zamiast kwiatów składa Publiczna Szkoła Powszechna Nr 121 w Łodzi kwotę zł 3,500 (trzy tysiące pięćset) na rzecz Towarzystwa Kolonii i Półkolonii.

M. Milewski przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25

Codziennie o godz. 19,15, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15

»NITOUCHE«

operetka w 4 aktach Balet — Chór — Orkiestra

Zniżki dla świata pracy ważne w dni powszednie i w niedzielę na godz. 15,30. W niedzielę kasa czynna od godz. 11 w gmachu teatru. 1134k

Ze sportu

Oczekujemy nowych rekordów...

Dziś rozpoczynają się pływackie mistrzostwa Łodzi



Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego.

O godz. 10-tej rano rozpoczyna się eliminacje, które wyłonią po czterech najlepszych pływaków w każdej konkurencji, przewidzianej na I-y dzień mistrzostw.

Przypominamy, że w wyniku uchwały zarządu ŁOZP młodzież szkolna może oglądać przedbiegi bezpłatnie, jedynie za okazaniem legitymacji uczniowskiej. Finały odbędą się o godz. 17-ej wieczorem.

raz pierwszy w dziejach pływactwa łódzkiego mistrzostwa zostały obeslane tak dużą liczbą startujących. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż świadczy to wymownie o rozwoju sportu pływackiego w Łodzi.

PIERWSZE FINAŁY

Na niedzielę na godzinę 17-tą przewidziane są finały następujących konkurencji: 400 m stylem dow. mężczyzn, 200 m styl. klasycznym kobiet i mężczyzn, 100 m stylem dow. kobiet i mężczyzn, skoki z trampoliny mężczyzn, oraz sztafety 3 razy 100 m stylem zmiennym kobiet i mężczyzn.

Zarząd ŁOZP zawiadamia wszystkich miłośników sportu pływackiego, że kasa na basenie YMCA otwarta będzie od godz. 15.30 a ceny biletów wstępu są jak najniższe, tak, aby każdy mógł bez wielkiego uszczerbku dla swej kieszeni oglądać te ciekawe zawody.

ELIMINACJE DO MECZU Z WARSZAWĄ

Należy jeszcze nadmienić, że pierwszy dzień mistrzostw pływackich okręgu będzie jednocześnie potraktowany jako eliminacja

OTWARCIE MISTRZOSTW

Przewidziane jest uroczyste otwarcie mistrzostw oraz defilada 120 zawodników. Po

W Spindlerowym Młynie

Krzeptowski VII-my w biegu otwartym na 18 klm.

PRAGA. W Spindlerowym Młynie — w czeskiej Karkonoższczyźnie — rozpoczęły się międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem zawodników norweskich, polskich, jugosłowiańskich i czeskosłowackich.



Krzeptowski Daniel jednocześnie potraktowany jako pierwsza część kombinacji. Wyniki przedstawiają się następująco:

- 1) Čardal (Czechosłowacja) 1:18,09 godz., 2) Dahl (Norwegia) 1:18,22, 3) Zajček (Czechosłowacja) 1:20,25, 4) Šir (Czechosłowacja) 1:21,01, 5) John (Czechosłowacja) 1:23,34.

Z zawodników polskich Krzeptowski zajął siódme miejsce z czasem 1:24,10, Dziedzic — dziewiąte miejsce z czasem 1:24,44, a Kwapieli był dwunasty, mając czas 1:26,34.

Startowało 41 zawodników, z których 36 ukończyło bieg.

Po zaklasyfikowaniu biegu do kombinacji, Krzeptowski znalazł się na czwartym miejscu z 208,5 punktami, Dziedzic wraz z zawodnikiem czeskim Nemesemym dzieli piąte i szóste miejsce, mając 205,5 punkta. Na dziewiątym miejscu jest Kwapieli — 195 punktów.

ZWM-owcy zwyciężają w Szklarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA. Wobec przedstawicieli władz państwowych, robotniczych działaczy sportowych i miejscowego społeczeństwa odbyło się tu uroczyste otwarcie mistrzostw narciarskich Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. W pierwszym dniu zawodów odbyły się trzy biegi. Bieg 16 km otwarty i do kombinacji klasycznej: 1) Zwijasz (ZWM Zakopane) czas 1:30,42, 2) Holesa (OM TUR G. Śl.) 1:36,23, 3) Gurjanow (OM TUR D. Śl.) 1:37,13. Bieg 10 km juniorów (18

do 20 lat): 1) Podzarski (ZWM Zakopane) 52:27 min., 2) Cieślak (ZWM Zakopane) 52:40, 3) Bujak (ZWM Zakopane). Bieg 10 km juniorów (16—18 lat): 1) Rys (OM TUR G. Śl.) 56:20 min., 2) Tajner (OM TUR G. Śl.) 57:57, 3) Wojnar (OM TUR G. Śl.) 59:05.

Po pierwszym dniu w punktacji klubowej prowadzi sekcja narciarska OM TUR Dolny Śląsk — 1165 pkt. przed ZWM Zakopane — 869 pkt. i OM TUR Zakopane — 604 pkt.

Beka prześladuje pech i na... rołkach

W hali Wimy odbyły się wczoraj drugie zawody kolarskie na rołkach. Pojedynek pomiędzy Bekiem a Pietraszewskim na 10 km wygrał Pietraszewski. Bek wyścigu nie ukończył z powodu pęknięcia gumy.

W wyścigu na 5 km Bek zwyciężył Pietraszewskiego w czasie 3:44.

Pojedynek na 10 km pomiędzy Leśkiewiczem II a III zakończył się zwycięstwem Leśkiewicza II w czasie 8:41.

Wyścig na 3 km wygrał Borucz (CKS) 2:55. Dzisiaj Bek i Pietraszewski startować będą w Zgierz. Zawody odbędą się w sali parafialnej o godz. 16.

TEATRY

PAŃSTWOWE TEATRY WOJSKA POLSKIEGO

NAJBLIŻSZE PREMIERY

Teatr Powszechny w czwartek 19 bm, uczci setną rocznicę urodzin największego powieściopisarza doby minioniej Bolesława Prusa wystawieniem jego opowieści z 1863 r. p. t. „Omyłka”. Dramatyzacją dokonał Erwin Axer. Teatr Wojska Polskiego przy ul. Jaracza zapowiada w dniach najbliższych sensacyjną premierę sławnej sztuki J. P. Sartre'a „Ladacznica z zasadami” w przekładzie Jana Kotta.

Na przedstawienie to kasa nie będzie sprzedawać biletów młodzieży w wieku szkolnym.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś o godz. 15 „Krakowiacy i Górale”, wszystkie miejsca wysprzedane. Passe-partout nieważne.

O godz. 19 „Noce gniewu” A. Salacrou — sztuka grana obecnie na wszystkich scenach europejskich.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 16 „Fircyk w załotach”.

O godz. 19,15 jedna z najweselejszych i najmilszych komedii A. Fredry „Damy i Huzary”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia Moliere'a „Szkoła Żon”.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, telefon 107-25

Codziennie o godz. 19,15 w niedzielę i święta

ta dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15

„NITOUCHE” operetka w 4-ach aktach. Dla świata pracy 50 proc. niżki, w dni powszednie i w niedzielę na popołudniówkę

Przed sprzedaż biletów w Związku Plastyków ul. Piotrkowska 102. W niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i o godz. 19,30 programu satyry politycznej pt. „Wgląd w Rząd” z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

W próbach „AMBASADOR” pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COŚ SIĘ ZACZYNA”.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27,

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-ej widowisko kukielkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce”, codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych

CO NOWEGO W ZWM?

WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urzęduje w niedzielę dnia 15 bm, o godzinie 17 w lokalu własnym, Plac Wycięstwa 13.

WIECZÓR NIEDZIELNY z następującym programem: pogadanka p. t. „Co to jest bomba atomowa: bogata część artystyczna. Wstęp wolny

przed zestawieniem reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą, który odbędzie się w następną niedzielę na piływalni polskiej YMCA o godz. 17-tej. Fakt ten będzie ogromnym dopingiem dla zawodników, którzy będą się starać osiągnąć jak najlepsze wyniki, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw naszego miasta na zawodach z pływakami stolicy.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsza niedziela obfitować będzie w następujące imprezy sportowe:

BOKS: Hala Wimy godz. 11-ta — zawody towarzyskie Gryf (Toruń) — Zjednoczone, Między innymi walka Gumowski — Kargiel.

O tej samej porze w sali przy ul. Ogrodowej 18 — zawody towarzyskie TKP — Szkoła Ofic. Polit.-Wych.

PIŁKA RĘCZNA: Sala YMCA godz. 10-ta — zawody koszykówki męskiej o mistrzostwo klasy A TUR II — Zjednoczone; godz. 11-ta YMCA II HKS; godz. 12-ta — mecz o mistrzostwo Ligi YMCA (Łódź) — YMCA (Gdańsk).

ZEBRANIE: W sali MRN (Nowotki Nr 16) o godz. 10-tej odbędzie się roczne zebranie członków ŁKS-u.

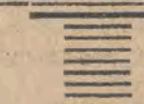
PIŁKA NOŻNA: W Zgierzu o godz. 11-tej odbędzie się towarzyski mecz pomiędzy ŁKS a Borutą. O tej samej porze rozegra towarzyskie spotkanie w Pabianicach PTC — PKS i Łódzki ZZK gra z PTC o godz. 14-tej.

ZAWODY PŁYWACKIE: Na piływalni YMCA o godz. 10-tej (przedbiegi) i 17 (finały) odbędzie się mistrzostwa okręgu łódzkiego. O godzinie 17-tej odbędzie się uroczystość otwarcia mistrzostw, połączona z defiladą wszystkich zawodników.

TUR (Łódź) - YMCA (Gdańsk) 51:26 (18:12)

Wczoraj w sali YMCA odbył się mecz ligowy w koszykówkę pomiędzy YMCA (Gdańsk) a TUR-em (Łódź). Zwycięstwo odnieśli łodzianie 51:26 (18:12).

PRACOWNIA KRAWIECKA



St. K L U F

Łódź, Piotrkowska 294

Michał PROROK

Krawiec

Łódź, Kilińskiego 256 tel. 257 79

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Moliere'a

SZKOŁA ŻON

Kasa czynna od 11-ej, tel. 123-02

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś 2 przedstawienia o g. 16,30 i 19,30

„COŚ SIĘ ZACZYNA”

Udział biorą: A. Dymsza, J. Pichel-ski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwaj-cer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Lopatowskich.

Przed sprzedaż w kasie teatru w godz. 10—13 i od 14-ej tel. 140-09. 1133-K

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16-tej i 19.30 program satyry politycznej pt.

„WGLĄD W RZĄD”

z udziałem całego zespołu „SYRENY”. Wkrótce premiera AMBASADOR pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia, Kasa czynna na cały dzień, tel. 272-70.

200-tysięczna armia rzemieślników polskich

uczestniczy w walce o lepsze jutro kraju

Liczba warsztatów rzemieślniczych w Polsce, według spisu z dnia 31 grudnia 1946 roku wynosiła dokładnie 133.212. Licząc więc skromnie po dwie osoby, zatrudnione w jednym warsztacie rzemieślniczym, otrzymujemy *dwustutysięczną armię rzemieślników polskich*, skrzętnie pracującą w prawie stu działach najrozmaitszych rzemieślniczych zawodów.

Chłonność naszego rynku na warsztaty rzemieślnicze przedstawia się w sposób niebywale wielki. Przed rzemieślnikiem polskim w odrodzonej Ojczyźnie leży *wielka przyszłość*. Jeszcze dziś potrzeba dziesiątków tysięcy nowych warsztatów. Praca czeka na tysiące wykwalifikowanych pracowników rzemiosła.

Plan trzyletni przewiduje podwojenie ilości warsztatów w ciągu najbliższych dwóch lat. W całym szeregu punktów kraju powstaną instytuty Szkolenia Rzemieś-

ników. Między innymi w Łodzi instytut taki powstanie przy ul. Łąkowej w wielkim bloku pofabrycznym.

Cechy branży spożywczej na terenie województwa łódzkiego sięgają liczby 2.600 warsztatów, w czym około 120 placówek cukierniczych. Najciekawszy, najbardziej interesujący to cech cukierników. Cukiernictwo to jeden z najbardziej kwalifikowanych zawodów.

Cukiernicy łódzcy nie raz już wysyłali swoje wyroby na wystawy krajowe i zagraniczne. Nie raz otrzymywali złote dyplomy za swe prace w takich centrach „dobrego smaku” jak Wiedeń czy Paryż.

Wyroby cukiernicze w obecnej chwili z braku tłuszczów nie mogą być sprzedawane w ciągu wszystkich dni tygodnia, ale ta sytuacja zmienia się stopniowo i jest nadzieja, że w krótkim już czasie ograni-

czenia zostaną zniesione. Już dziś cech cukierników otrzymuje w dostatecznej ilości mąkę, cukier, kakao oraz dodatki, rozpraszane za pośrednictwem central państwowych.

Cech Krawców i Bielizniarzy w Łodzi rozpoczął swoją działalność już 23 stycznia 1945 r. zabezpieczając resztki warsztatów zdewastowanych przez wroga, ujmując w ewidencje maszyny i narzędzia, by zdać je organizującemu się Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu (dziś Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu).

Cech krawców, widząc potrzeby naszej odrodzonej Armii W. P. nie czeka na wezwanie, a samorzutnie organizuje szycie mundurów dla żołnierzy, śpieszy z pomocą powracającym w łachmanach z obozów niemieckich, szyjąc za minimalną opłatą, a nie raz i darmo ubrania dla więźniów politycznych i takich ubrań wykonano w zakładach krawieckich 1.773. Następnie cech zawiera z Okręgową Komisją Związków Zawodowych w Łodzi umowę na szycie ubrań, po cenach sztywnych (2.800.— zł.) dla świata pracy, oddając na ten cel 25 procent produkcji.

W czasie od 1. III. 1947 r. do 31. I. 1948 r. wykonano na zlecenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych 6.500 ubrań.

W roku 1948 Cech przeznaczył w swoim budżecie 238.000.— zł. na odbudowę Domu Rzemieślniczego w Warszawie, 238.000.— złotych na remont gmachu Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Łodzi, przy ul. Łąkowej 4, na rzecz dzieci utrzymywanych przez: 1) RTPD w Łodzi 200.000.— zł., na Łódzką Rodzinę Radiową 200.000.— zł. 1 Ochronkę Ks. płk. Ławrynowicza 50 000 zł.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Tadeusz Gajda
Łódź, ul. Narutowicza 9

Przedsiębiorstwo Przewozowe
LEONARD KOLASINSKI
Łódź, ul. Letnia 11 tel. 170-81

Wytwórnia Wyrobów Dziaonych
St. KELLER i Z. SASIAK
Łódź, Zeromskiego Nr 60

ZAKŁAD KRAWIECKI
Stefan Zajączkowski
Łódź, ul. Napiórkowskiego 19

Krawiec Męski
J. ZDAN
Łódź, Napiórkowskiego 47 49

Tadeusz Zieleniewicz
KRAWIEC
Łódź, ul. Główna 50

Z powierzonych i własnych materiałów wykonuje Pracownia Wykwintnej Bielizny Damskiej „G A L G A N E K”
Łódź, Piotrkowska 72 w Grand Hotelu I piętro

WYTWÓRNIA TRYKOTÓW
S. Widziński
Łódź, ul. Lipowa Nr 47 tel. 170-02

ZAKŁAD KRAWIECKI
Józef RÓŻYCKI
Łódź, ul. Główna 32 tel. 135-66

WYTWÓRNIA SZCZOTEK i PENDZLI
Ignacy Rotengruber
Łódź, ul. 11-go LISTOPADA 12

Krawaty - Szale w dużym wyborze, ostatnie nowości poleca:
Wytwórnia Krawatów i Szali „A T O M”
Łódź, Narutowicza 41

W. LUCZAK
Łódź, Zamienhofs 2
Firanki - dywany - pokrycia meblowe, meble pojedyncze i komplety stołowe, gabinety, sypialnie, kuchnie, tapczany, łóżka metalowe, normalne i dziecięce

Zakład Krawiecki
J. MORAWSKI
Łódź, ul. Nawrot 1a

Wytwórnia Wyrobów Dziaonych
Ryszard JAROSZEK
Łódź, ul. Andrzeja Struga 28 / 2 tel. 172-59

„Merynos Krajowy” Leszek HORŁOP Spółka Komandytowa Skup wełny krajowej
Łódź, ul. Rzgowska Nr 4

WYRÓB i SPRZEDAŻ Materiałów Włókienniczych
Z. LEMANOWICZ i S-ka
ul. Andrzeja Struga 6

TKALNIA JEDWABIU
J. Zajączkowski i S-ka
Łódź, Nawrot 92 tel. 200-18

ZAKŁAD STOLARSKI
Ludwik Rosiak
Łódź, ul. Zgierska 12

Pracownia OKRYC DAMSKICH oraz FUTER
BRONISŁAW LISIŃSKI
Łódź, ul. Piotrkowska 88 tel. 126-94

ZAKŁAD KRAWIECKI
JÓZEF KLIMA
Łódź, ul. Główna 11
Sprzedaż dodatków krawieckich po cenach umiarkowanych.

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Stanisław WAWRZYŃIAK
Łódź, ul. Bandurskiego 9/11 tel. 170-73

SPRZEDAŻ WYROBÓW TEKSTYLNICH
J. CZAPLIŃSKI i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 90 tel. 220-26

ZAKŁAD KRAWIECKI
Julian Adaszek
Łódź, Aleja Tadeusza Kościuszki 31

„ZRZESZENI KRAWCY”
F. RUCIŃSKI i S-ka
Łódź, Piotrkowska 90

KRAWIEC
Stanisław Ginglas
Łódź, ul. Narutowicza 37 Tel. 272-65
Zamówienia po cenach przystępnych

ZAKŁAD KRAWIECKI
WOJSKOWY i CYWILNY
Józef Krysiak
Łódź, Andrzeja 17 Tel. 222-82

Zakład Krawiecki Damski
ST. OSIŃSKI
Piotrkowska 111

Mechaniczna Fabryka Pończoch Prac. Branży Pończoszniczej
„ZESPÓŁ”
Łódź, ul. Południowa 59
Nr konta B.Z.S.Z. 745

SPRZEDAŻ PASZY
K. Gumliński
Łódź, Śródmiejska 39

WOZY PRZEWOZOWE
M. SLISKOWSKI
Łódź, Marynarska 13 tel 267-06

WOZY PRZEWOZOWE
Wojciech Koza
Łódź, ul. Śródmiejska 79 tel. 206-48

F OGÓLNOPOLSKIE ZRZESZENIE
PRYWATNEGO PRZEMYSŁU
ARMACEUTYCZNEGO

w Warszawie, ulica Złota 9

Wyrób i Sprzedaż Konfekcji

M. WAJS i S-ka

Łódź ul. Piotrkowska 36 tel. 268-23.
dawniej ul. Piotrkowska 16

876-k

FARBIARNIA

„TEXTYL“

przyjmuje

do farbowania przędzę i dzianinę
łedw. i bawełnianą, płaską i workową
oraz firanki do wykończenia.

Łódź, Kilińskiego 234, tel. 184-81

906-k

WYRÓB TKANIN

Jedwabnych i Półjedwabnych

W. Antczak i D. Fajner

TKALNIA MECHANICZNA

Łódź, ul. 11-go Listopada 102

867-k

MECHANICZNY WYRÓB SKARPET

Józef Jasiński

Łódź, 11-go Listopada 67

905-k

Towarzystwo Ekspedycyjne

WAREKS

sp. z o. o.

Międzynarodowe transporty.

Centrala: Warszawa, Nowogrodzka 40.

Oddział: Łódź, Bandurskiego 6.
902-k Kraków, Rynek Główny 11.

1022-k

TKALNIA MECHANICZNA

„SCHLENDLER“

w. Dzierżawie Łódź - Chojny,
Pryncypalna 15

E. KOWALSKI i S-ka tel. 187-18.

Konto:

Bank Zw. Sp. Zarob. w Łodzi
Nr 1440

877-k

ZAKŁAD TAPICERSKI

Łódź, M. Skłodowskiej 8 (Podleśna)

poleca:

oryginalne metalowej konstrukcji kanapy-
łóżka, tapczany, oraz duży wybór leżanek.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Firma egzystuje od 1910 r.

880-k (Sklepu nie posiada).

Hurtowa sprzedaż galanterijno-tekstylina

JERZY JANICKI

Łódź, ul. Narutowicza 18. tel. 141-18.

Wielki wybór

903-k galanterii, tekstylii

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym:

878-k

1027-k

**GDAŃSKIE
PRZEM. - HANDL.
ZAKŁADY
FARMACEUTYCZNE**

PRODUKUJĄ:

**MACZKI ODŻYWCZE
DLA DZIECI:**

Calcspiess, Calcifructin.
**PROSZKI OD BÓLU
GŁOWY „PSZCZOŁKA“
ORAZ INNE ARTYKUŁY**

SPIESS i S-KA

Sp. z o. o.

1024-k

**DOM
SANITARNY**

SP. Z O. O.

DZIAŁ

HURTOWEJ SPRZEDAŻY
ARTYKUŁÓW APTECZNYCH
I DROGERYJNYCH

Łódź, ul. Piotrkowska 91
tel. 121-08

1021-k

LABORATORIUM

Dr STANISŁAW KLAWE

Sp. z o. o.

Warszawa

ul. Żurawia Nr 26

1022-k

SUROWCE ODPADKOWE

**SKUP i SPRZEDAŻ
ODPAKÓW WŁÓKIENNICZYCH
SZMAT I MAKULATURY**

Łódź, Sienkiewicza 28. Tel. 162-16

RESTAURACJA

„TIVOLI“

ZAPRASZA WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCĄ
MILE SPĘDZIĆ CZAS,
WYSMIENIĆ KUCHNIA
WYBÓR TRUNKÓW
UPRZEJMA USŁUGA

CODZIENNIE KONCERTUJĄ

B-CIA PINDRASS

z doborową orkiestrą

Łódź,

ul. Daszyńskiego 1

tel: 126-30

1027-k

RESTAURACJA

„BACHUS“

Łódź, ul. Narutowicza 1

Zaprasza na dobrą kuchnię i zakąski
w wielkim wyborze.

Obsługa prędką

Z poważaniem
ZARZĄD

1019-k

BAR-RESTAURACJA

Łódź, ul. 6-go Sierpnia 2. Telefon 168-75
zaprasza swoich Stałych Bywalców
Wyborowa kuchnia. Nowy Zarząd.

„SMAKOSZ“

1018-k

**WYRÓB
TRYKOTU**

i BIELIZNY TRYKOTOWEJ
Ludwik Raziewicz i S-ka

Łódź,
Próchnika 5
tel. 131-74

871-k

883-k Pierwsza Łódzka Hurtownia
Owoców i Warzyw

Wl. JABŁOŃSKI i S-ka

Łódź, Zeromskiego Nr 36. tel. 199-35.

Konto czekowe K. K. O.-Łódź, Nr 406.

**RADIO
ELEKTROTON**

Łódź, Piotrkowska 99.

Sklep tel. 150-35 Warsztat.

881-k

HURTOWO - KOMISOWA
SPRZEDAŻ OWOCÓW I WARZYW

W. KOWNACKI i S-ka

Łódź, ul. Zeromskiego 38
tel. 103-90

884-k

ZAKŁAD I SPRZEDAŻ
ARTYKUŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH

Tad. Grodzki i S-ka

Łódź, Andrzeja Struga 7, tel. 211-84

882-k

Wytwórnia Wstążek i Tasem

Z. Piotrowski

Łódź, ul. Nowotki 43, tel. 185-55.

928-k

Stolarska Mechaniczna

M. Kwiatkowski

Łódź, ul. Bandurskiego 15

926-k

MECHANICZNA
FABRYKA POŃCZOCH

W. BOROWSKA

Łódź,
UL. 11-go LISTOPADA 26
tel. 180-38

872-k

FABRYKA
WYROBÓW
WŁÓKIENNICZYCH

Karol Szymański

Łódź,
KILIŃSKIEGO 25

873-k

WYTWÓRNIA BIELIZNY

„OPUS“

właśc. W. LISAK i S-KA

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 50

tel. 212-05

874-k

PRACOWNIA SUKIEN

ADELI RADKE

Łódź, ul. Nawrot Nr 13

1050-k

PRACOWNIA
BIELIZNY DAMSKIEJ

„O L - M A“

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 45 m. 8

1076-k